NUMER 5.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Grudnia / 8 Stycznia 186 2/3 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 8 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz, przybył dnia 4-go b. m. z Petersburga do Warszawy.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, Najmiłościwiej ozdobić raczył poniżej wymienione osoby, które starannością i działalnością swoją przyczyniły się szczególniej do pospiesznego wybudowania drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, następującemi orderami:

Ś-go Włodzimierza klasy 3-ej.

Prezesa Rady Zarządzającej pomienionej drogi żelaznej, Radcę Handlowego Hermana *Epstein*,—

Ś-go Stanisława klasy 2-ej.

P. o. Prezesa Dyrekcji dróg żelaznych w Królestwie, Maksymiljana *Wejcherta*,—

Naczelnika Wydziału Technicznego, Witolda *Marczewskiego*,—

Starszego Inżeniera drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, Leonarda *Aleksandrowicza*,—i

Bankiera Amsterdamskiego, Konsula Jeneralnego Wielkiego Księztwa Luxemburgskiego w Niderlandach, Leona *Lippman*,—

Ś-go Stanisława klasy 3-ej.

Bankiera Amsterdamskiego Komisarza Handlowego Hanowerskiego, Jerzego *Rosenthal*,—oraz

Przedsiębierców budowy pomienionej drogi, poddanych Belgijskich, Eugenjusza *Riche* i Hektora *Riche*.

Niegdy Piotr Dzwonkowski testamentem w dniu 9 Marca 1821, zapisał na fundusz stypendjalny sumę rs. 6,000, od której procent przeznaczył na edukację, żywność i przyzwoitą odzież dla jednego młodzieńca z jego familji domu Dzwonkowskich, a gdyby krewnych zacząwszy od najbliższych aż do najdalszych nie było, natenczas mają następować ci, którzy nazwisko rzetelnie nosić, z domu tego pochodzić i w kraju znajdować się będą; gdyby zaś i tych zabrakło, w takim razie familja zięcia jego Antoniego Kosińskiego, syna Piotra, w tym samym porządku i sposobie ma korzystać z tego zapisu, a w przypadku wygaśnięcia familji Kosińskich, fundusz zapisowy przyłączony zostanie do ogólnego funduszu edukacyjnego. Na stypendja wybierani być mają nietylko w pokrewieństwie najbliżsi, ale w każdym razie z pomiędzy nich najubożsi. W końcu zapisodawca zastrzegł, aby pod nadzorem Władzy Edukacyjnej do zarządu funduszem stypendjalnym był ustanowiony Komitet, składający się z Członka Wydziału Edukacyjnego, Zwierzchnika Szkoły, w której stypendysta pobiera nauki i najbliższego krewnego testatora, najstarszego wiekiem, w kraju tutejszym zamieszkałego. Do tego Komitetu należy wybór kandydatów na stypendjum, czuwanie nad całością i bezpieczeństwem kapitału, dysponowanie przychodem rocznym i dpilnowanie użycia go na cel właściwy.

Gdy obecnie zawakowało stypendjum z wspomnionego zapisu, przeto Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wzywa osoby mające prawo do korzystania z tego dobrodziejstwa, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, przedstawiły tejże Komisji Rządowej, przy stosownych podaniach dowody kwalifikacyjne, jako to:

1) Legitymacji familijnej,

2) Świadectwo miejscowej Władzy Policyjnej o stanie majątkowym, poświadczone przez właściwą Zwierzchność,

3) Metrykę urodzenia kandydata do stypendjum, i

4) Świadectwo szkolne, jako zapisany jest w poczet uczniów i na kurs nauk uczęszcza.

Nadto z powodu śmierci Referendarza Stanu Stanisława Dzwonkowskiego, Członka Komitetu Stypendjalnego ze strony familji zapisodawcy, Komisja Rządowa wzywa mającego prawo zająć po nim miejsce w tymże Komitecie, aby dowody swej kwalifikacji, w myśl warunków zapisu, przedstawił niebawnie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z Petersburga, 3 Stycznia.

Onegdaj, we Czwartek, około godziny 10 wieczorem, ludność St. Petersburga spieszyła na spotkanie Ich Cesarskich Mości, o których wyjeździe z Moskwy nadeszła wiadomość. Gromadziła się ona tłumami wzdłuż Newskiego prospektu, gdzie już jaśniała świetna iluminacja. Od placu Admiralicji do stacji Moskiewskiej kolei żelaznej, domy stojące na prospekcie, oświecone były na wszystkich piętrach. Tysiące świateł odbijało się od frontów domów, zapełniając okna i sztachety balkonów, biegnąc wzdłuż zaklęśnięć podjazdów lub otaczając słupy latarniowe. Błyszczące linje szkieł kolorowych, mięszały się w wielu punktach, z girlandami kolorowych lamp, a liczne chorągwie w barwach narodowych, rozwijały się za podmuchem wiatru. Olbrzymie gwiazdy iluminowane, których środek zajmowały transparenty z cyframi Ich Cesarskich Mości, ustawione były przed gmachem władz miejskich i gościnnym dworem. Trzecią ozdobę sprawiającą uroczy widok, tworzył na placu koło dworca kolei żelaznej, szpaler błyszczący z dwóch stron bramy, którędy powozy Cesarskie miały przejeżdżać, wkraczający na podwórze i dochodzący do podjazdu przeznaczonego dla Dostojnych podróżnych. Nakoniec wewnątrz dworca na platformie debarkaderu, ogromne słońce z cyframi Ich Cesarskich Mości, błyszczało światłem gazowem. Zwracała uwagę iluminacja angielskiego magazynu, domu Biełosielskich, Benardakiego, i koło mostu Aniczkińskiego, gdzie dawała się słyszeć muzyka wojskowa umieszczona u stóp ozdobnego transparentu.

Na dworcu kolei żelaznej, liczna grupa jenerałów w paradnych mundurach, pomiędzy którymi był petersburgski wojenny jenerał-gubernator, stała przy drzwiach prowadzących do salonów Cesarskich, koło których umieszczona była deputacja władzy miejskiej, z głową stolicy na czele. Damy i kawalerowie dworscy zgromadzeni byli w salonach. Nakoniec na zewnątrz gmachu dworca, na platformie debarkaderu, koło miejsca gdzie miał się pociąg zatrzymać, stały długie szeregi oficerów pułków gwardji kwaterujących w Petersburgu.

O godzinie 11-ej pociąg Cesarski zatrzymał się przed dworcem. Ich Cesarskie Moście w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Alexandrównej i Wielkiego Księcia Sergjusza Alexandrowicza i Księcia Oldenburgskiego, zostali przyjęci przy wysiadaniu z wagonów przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę Tronu i członków rodziny Cesarskiej znajdujących się w tej chwili w St. Petersburgu, również jak przez wyższych urzędników państwa i władze wojskowe i cywilne. Dostojne osoby wkrótce otoczone zostały liczną publicznością, która wtłoczyła się do dworca, a która od czasu jak Ich Cesarskie Moście wysiadły z wagonów, wydawała pełne zapału, przeciągłe okrzyki. Na okrzyki te, odpowiedziały zaraz podobne okrzyki zewnątrz, których moc podwoiła się, kiedy Najjaśniejszy Pan zwrócił się do oficerów stojących na platformie debarkaderu dla powitania Go. Jego Cesarska Mość opuszczając dworzec wsiadł do sanek. Jej Cesarska Mość jechała za Nim powozem, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu. Oficerowie konnej gwardji i kawalergardów, eskortowali Ich Cesarskie Moście do pałacu zimowego. Orszak przejeżdżał przez Newski prospekt pośród ogromnego tłumu ludności, który tłoczył się na chodnikach i zajmował część ulicy. Jednocześnie, pełne zapału, przeciągłe okrzyki towarzyszyły przejazdowi Ich Cesarskich Mości i dały się słyszeć długo potem, kiedy tysiące widzów zgromadzonych dla uczczenia powrotu Najjaśniejszego Pana straciło z oczu pojazdy Cesarskie.

Młoda stolica Cesarstwa, dowiodła jeszcze raz, że uczuciami przywiązania, poświęcenia i zapału, jest godną współzawodniczką starszej swej siostry.

Z Moskwy.

Ich Cesarskie Moście raczyły zwiedzić d. 17 grudnia (v. s.), o godzinie 3-ej po południu, szkołę malarstwa i rzeźby w Moskwie, gdzie urządzono wystawę z najlepszych dzieł obecnych i dawniejszych uczniów tego zakładu. Nic nie zaniedbano, aby uczynić ten zbiór o ile można najzupełniejszym. Profesorowie i akademicy zajmujący się wykładem, mieli zaszczyt być przedstawiani Ich Cesarskim Mościom przez p. Loris-Melikow, członka rady moskiewskiego towarzystwa artystycznego, P. Issakow członek tejże rady, zawiadomił ich o Najwyższym rozkazie, polecającym przenieść bezzwłocznie do pałacu obraz *Żebraczki* pędzla p. Śledzińskiego i cztery krajobrazy akademika Sawrasowa, które to obrazy najbardziej zwróciły uwagę Dostojnych gości. Kiedy Ich Cesarskie Moście opuścili salę wystawy, oczy Ich zwróciły się na płytę marmurową tylko co wmurowaną w ścianę, noszącą następujący napis złotemi literami: *Dnia 17 grudnia* Ich Cesarskie Moście Alexander I i Marja Aleksandrówna *raczyli zaszczycić szkołę Swemi odwiedzinami.* Dzięki łaskawości Najjaśniejszych Państwa i poprzedniemu zwiedzeniu przez ministra Dworu, nowa era pomyślności otworzy się dla tej szkoły, założonej w celu przyczynienia się do rozwoju sztuk pięknych w starożytnej stolicy Cesarstwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

W sprawie odstąpienia wysp jońskich, nie ma nowych wiadomości, i jak się zdaje, nie tak prędko w niej co zajdzie, bo nic nie może być dopełnione bez parlamentu angielskiego, który zbierze się dopiero w połowie stycznia; oprócz tego należy uzyskać zezwolenie w tym względzie mocarstw, które podpisały traktat z 1815 roku i uspokoić obawy, powstałe w Konstantynopolu z powodu projektów angielskich. Misja lorda Elliot w Konstantynopolu, według jednego z dzienników wiedeńskich, ma się ograniczać na żądaniu ustąpienia przez Portę małej przestrzeni pomiędzy zatoką Arta a Korfu, ojczyzny kleftów Suliotów, niegdyś tak głośną mających sławę. Ten kraniec Epiru, kilka mil kwadratowych powierzchni mający, w zeszłym stuleciu jeżeli nie *de jure*, to przynajmniej *de facto* był niezależny; cztery wioski Suliotów uważały się za tak swobodne, jak obecnie Czarnogórze, dzięki pomocy będących natenczas w posiadaniu Korfu Wenecjanów. Po zajęciu wysp Jońskich przez anglików w czasie wojen Napoleona I, Kleftowie długo na wzgórzach Suli i Parga opierali się Ali-paszy z Janiny. Lecz następnie zostało ich terytorjum wcielone do Turcji, co potwierdził traktat z 1815 r. Ale natenczas miał być zawarty pomiędzy Anglją a Portą tajemny układ, zobowiązujący tę ostatnią do ustąpienia ziemi Suliotów w razie pewnych okoliczności. Spełnienia tego zobowiązania, ma się teraz domagać Anglja za pośrednictwem lorda Elliota, aby wraz z wyspami Jońskiemi wcielić do Grecji sławną ojczyznę wojowników z Suli i Parga. W Konstantynopolu wszakże nie zgadzają się jeszcze na żądania Anglji.

Jak donoszą z Aten, bogaci grecy zasilają skarb państwa znacznemi podarunkami pieniężnemi, które wszakże z powodu niesłychanego zmniejszenia się dochodów, nie są wystarczające. Monakis darował skarbowi 50,000 drachm. Grecy z Aleksandrji i Trjestu nadesłali po 3,000 blizko fun. ster., zaś mieszkający w Konstantynopolu, zapisali się na 30,000 fun. st. udziału w pożyczce i sumę tę zaraz do Aten przysłali.

W Wiedniu otrzymano niezadawalniające wiadomości z Konstantynopola; zdrowie Abdul-Aziza miało się znacznie pogorszyć; lord Bulwer podobno niepokojący przesłał raport do Londynu, a lord Elliot ma być zaopatrzony w stosowne w tym względzie instrukcje.

Układ z bankiem został już podpisany w Wiedniu przez ministra skarbu i zarządzającego bankiem oraz kilku starszych dyrektorów w obecności całej dyrekcji banku. Prawo prasowe, jak zapewniają, zostało już przez Cesarza zatwierdzone, a ogłoszenie jego wstrzymano, ażeby nowy minister sprawiedliwości mógł wprzód przejrzeć uzupełniające go przepisy; ogłoszenie to wkrótce jednak ma nastąpić. Zaprzeczają wszakże wiadomości, jakoby w d. 26-m lutego miała być udzielona amnestja w sprawach prasowych dla prowincij z tej strony Litawy, taka sama jak została udzielona w krajach węgierskich.

W Berlinie krążyła pogłoska, że miejsce hr. Eulenberga, ministra spraw wewnętrznych, zajmie p. Selchow, lecz wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Co się tyczy przypisywanego gabinetowi zamiaru wydania nowego prawa wyborczego, to może to być tylko ewentualny plan, ponieważ teraz, jak to półurzędowy wskazał artykuł, gabinet zamierza po odbyciu jak najkrótszych posiedzeń sejmu, rządzić na podstawie dawnego budżetu. Na giełdzie berlińskiej krążyła pogłoska, że po 22-m stycznia, jeżeli większość sejmu związkowego rozerwie faktycznie jedność związku, postanowiono zaraz odwołać pruskiego posła przy tym sejmie i cofnąć pruskie wojska i zapasy wojenne z twierdz związkowych, poczem nastąpiłoby zerwanie stosunków z rządami Würzburgskiemi. Chociaż jak się zdaje, wieść tę puścili dla celów osobistych gracze giełdowi, wszakże wywarła ona wpływ na giełdę.

(*Ind. bel., W. Z., Schl. Zei.*)

Anglja.

Londyn, 3 Stycznia. Z otrzymanych tu z Ameryki licznych korespondencij prywatnych i gazet można powziąć wyobrażenie o klęsce poniesionej przez wojska związkowe pod Fredericksburgiem i o wrażeniu wywartem tym wypadkiem w Nowym-Jorku i Waszyngtonie. W stanach północnych, wszyscy stronnicy unji upadli na duchu. Nie 40,000 ludzi, lecz cała armja dowodzona przez jen. Burnside, brała udział w tej bitwie, a liczba poległych i ranionych w tej armji wynosi nie 5,000, jak poprzednio donoszono, lecz przeszło 13,000 ludzi. Nawet ze źródła urzędowego straty dywizji prawego skrzydła (jen. Sumnera) obliczone są na 7,505, dywizji środkowej, dowodzonej przez jen. Hooker'a, na 2,450, i wielkiej dywizji, która stanowiła lewe skrzydło (jen. Franklina), na 3,050 ludzi, co wynosi razem 13,505 ludzi zabitych i ranionych. Jeżeli straty podane są urzędownie w powyższej wysokości, nic dziwnego, że publiczność jeszcze wyżej je szacuje. Od świtu do nocy jen. Burnside posyłał jednę kolumnę za drugą przeciw szeregowi wzgórz urwistych, w wydrążeniach których kryły się roje strzelców celnych; obok tego pozycji tej broniły reduty i mury, pod zasłoną których działało 160,000 ludzi wyborowego wojska skonfederowanego. Gdyby waleczność osobista była dostateczną, atakujący zostaliby niewątpliwie zwycięzcami; żadna bowiem armja nie szła mężniej od armji Burnside'a w ogień. Lecz wszelkie usiłowania rozbiły się o silną, rzec można nie do zdobycia pozycję. Nie była to walka, lecz rzeź bezprzykładna prawie w dziejach ludzkości. Waleczny jen. Hooker, który dowodził rezerwą, spoglądał z szaleństwem z przeciwległego brzegu na płynącą nadaremnie krew, a wieczorem przeszedł most pontonowy, chociaż do tego rozkazu nie otrzymał, i pospieszył na pomoc towarzyszom broni. Lecz było już za późno. Wkrótce po wzięciu przez niego udziału w walce, ciemności nocy położyły kres bitwie. Wszelakoż i bez tego, jen. Hooker nie wpłynąłby na zmianę losu bitwy. Na północy wielki smutek panuje, a w hrabstwach wschodnich i w stanach Nowej Anglji znajdzie się zaledwie jedna rodzina, którąby bitwa pod Fredericksburgiem nie okryła żałobą. Obwiniają o tę porażkę rząd i prezydenta Lincolna, gdyż jen. Burnside dowodził nieużyteczności tej walki. Ponieważ atoli odznaczył się sam nadzwyczajnem męztwem, kraj przeto nie obwinia go, podczas gdy rząd pociągnął go do odpowiedzialności przed sądem wojennym. Wyrok tego sądu zadecyduje, czy Burnside, lub też Halleck i Stanton, oraz inni dowódcy, mają być usunięci lub nie.

Królowa wydała rozkaz, ażeby ślub księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską odbył się z jak największą okazałością. W zamku Windsorskim poczęto już robić wielkie na tę uroczystość przygotowania. Tak apartamenta recepcyjne, jak i inne części zamku, zostaną świetnie urządzone. Apartamenta służące do przyjęć dworskich mają być przyozdobione temiż samemi kosztownemi tapetami, które użyte zostały w 1855 r., podczas bytości u dworu królewskiego Cesarza Napoleona i jego małżonki. Apartamenta zwane Zuccarelli zostaną zupełnie przeobrażone i przeznaczają się dla króla Hanowerskiego. Inne apartamenta, niemniej świetnie urządzone, przeznaczone będą dla księcia następcy tronu pruskiego i jego małżonki. Apartamenta w których mieszkać będzie książę Chrystjan Duński z małżonką, są nadzwyczaj świetnie przyozdobione.

Austrja.

Wiedeń, 4 Stycznia. Wczorajszy numer *General correspondenz* obejmuje artykuł zastanawiający się nad położeniem politycznem, oraz widokami pokoju lub wojny w 1863 r. Po wykazaniu stosunku rozmaitych gabinetów do siebie i do kwestij bieżących, autor artykułu powiada między innemi: Stosunek istniejący obecnie w Europie mógłby zostać zakwestjonowanym w tym jedynie wypadku, gdyby państwo tureckie miało rozpaść się. Lecz i w tem wydarzeniu, które jest zresztą nieprawdopodobne, wielkie mocarstwa porozumiałyby się zawczasu co do losów Turcji europejskiej, przez co usunięty zostałby wszelki powód do krwawych zapasów. Wszelkie inne kwestje europejskie nie są tak doniosłe, iżby potrzebowały zostać rozstrzygniętemi zapomocą oręża.— Przechodząc następnie do rozdwojenia panującego obecnie pomiędzy Prusami i Austrją, autor tego artykułu tak się wyraża: Wszelkie wiadomości dziennikarskie, głoszące niezmordowanie o wojowniczych zamiarach Prus, są zmyślone. Rozdwojenie trwać będzie tak długo, dopóki nie zostanie usunięte przez kompromis, jak to już raz miało miejsce. Można przeto mieć niezachwianą ufność, że r. 1863 nie będzie rokiem wojny; przeciwnie, zostaną w nim liczne kwestje europejskie zgodnie załatwione, a okoliczność ta upoważnia nas do wynurzenia nadziei, że i w r. 1864 pokój zostanie utrzymany.

Zdaje się, że w kwestji reformy Związku niemieckiego, nie wszystko idzie po myśli hr. Rechberga; potwierdza się wiadomość, której *Allg. Zeit.* nie chce dać wiary, mianowicie, że niektóre z rządów niemieckich, które wniosły na sejm związkowy najnowsze projekta reformy, okazują się obecnie dla tychże niechętnemi. Obwiniać o to nie można Bawarji i Wirtembergu. P. Beust zamierza zdaje się wystąpić z nową propozycją, która atoli nie powiedzie się, gdyż Prusy z pewnością ją odrzucą, a hr. Rechberg nie łatwo zrzecze się swych projektów.

Rząd hanowerski zawiadomił ponownie gabinet austrjacki, że nie zaniecha swego dotychczasowego sposobu widzenia w kwestji traktatu handlowego prusko-francuzkiego. Zdaje się, że do tego oświadczenia rząd Hanowerski pobudzony został usiłowaniami jakie Francja niedawno czyniła w celu skłonienia Hanoweru do przyjęcia traktatu handlowego.

Francja.

Paryż, 3 Stycznia. Zapewniają, że Cesarz w chwili kiedy senat przechodził przed nim na noworocznem przyjęciu, zalecił prezesowi i członkom, którzy byli w stanie go dosłyszeć, aby zachowano największą spokojność i umiarkowanie w czasie rozpraw, jakie wkrótce mają się rozpocząć. Do p. Dayton Cesarz miał wyrzec: „Kiedy się skończy ta krwawa wojna; nie widzę załatwienia." Ubolewanie wyrażone do p. Muro co do nieobecności ambasadora hiszpańskiego, miało mieć charakter, jeszcze wstrzemięźliwszy niż wskazuje *Courrier de Dimanche*. Zapewniają przytem, że następca jen. Concha nie będzie mianowany jak za trzy lub cztery miesiące; wiążąc z tem krążącą pogłoskę o przyjeździe na urlop p. Barrot, wnoszą o zerwaniu stosunków urzędowych pomiędzy Paryżem a Madrytem. Trudno wierzyć, aby rzeczy tak daleko zaszły, wszakże pewne oziębienie stosunków jest faktem jawnym.

Uważano że na tegorocznem przyjęciu Cesarz nikomu nie podawał ręki. Może nie należałoby z tego wyprowadzać żadnego wniosku, bo może to nastąpiło z zapomnienia w pierwszej chwili, którego cząstkowo nie można już było naprawiać. Cesarz rozmawiał jakiś czas z p. Kernem o traktacie francuzko-szwajcarskim.

Wczoraj na przyjęciu tak zwanem pań w Tuileries. znajdowało się czterech ambasadorów: nuncjusz, p. Budberg, lord Cowley i Mehmed-Dżemil-pasza. Cesarz rozmawiał z niemi wszystkiemi, lecz najmniej z ambasadorem tureckim.

Dziś mówiono o objaśnieniach udzielonych w Madrycie przez p. O'Donnella, panu Barrot, po mowie pierwszego z nich w kortezach, objaśnieniach mających na celu osłabienie jej znaczenia. Według tych pogłosek O'Donnell oświadczał sympatje dla Francji i pragnienie zachowania z nią przyjaznych stosunków; potępiał zaczepną stronę mowy jen. Prima, lecz powtórzył, iż nie może zganić jego cofnięcia wojska z Meksyku i odmowy z jego strony przyjęcia udziału w interwencji sprzecznej z literą i duchem konwencji londyńskiej. Podobno nawet proponował on rozpoczęcie na nowo układów z Francją na podstawie tej konwencji, lecz propozycja jego pozostała bez skutku. Pogłoski te zdają się być prawdopodobnemi.

Mówią znów o zamiarze przybycia do Paryża Wiktora-Emanuela, lecz pogłoski w tym względzie bardzo są niepewne. Jeden z adjutantów Wiktora-Emanuela przybył do Paryża i ma się udać do Saint-Nazaire, skąd z misją rządu włoskiego a za upoważnieniem rządu francuzkiego popłynie do Meksyku, dla przypatrywania się działaniom wojsk francuzkich.

Do liczby kandydatów na godność senatorską zaliczają jen. Walkenaer, zaleconego gorąco przez wielką księżnę Stefanję Badeńską. Zdaje się że nie będą rozpisane cząstkowe wybory do ciała prawodawczego na miejscu opróżnione przez zgon lub złożenie mandatu deputowanych i że będą oczekiwać na wybory ogólne. W Paryżu ubył jeden okrąg wyborczy. Kandydatura p. Thiersa jest jeszcze wątpliwą.

Według wiadomości z Meksyku stan zdrowia w wojsku rzeczywiście się polepsza. Bataljony mocno przerzedzone z powodu chorób, zapełniają się. Jenerał Forey zamierza naprzód oczyścić od gerylasów trójkąt, który tworzą dwie drogi z Vera-Cruz idące do Orizaby i Perote. W tym trójkącie znajdują się gerylasi, a jenerał Forey chce ich stopniowo ztamtąd wypędzić; między innemi i dla tego, że przestrzeń zawarta w tym trójkącie a mianowicie w górnej części najbogatszą jest z całego prawie Meksyku i przedstawia zasoby do wyżywienia armji. Punkt zbiorowy, gdzie się mają zgromadzić różnemi drogami wojska przeznaczone do tej wyprawy, wyznaczono Amazok, punkt środkowy pomiędzy Orizabą a Perote. Ztamtąd wojska posuną się ku Puebli, lecz atak na to miasto zaledwie będzie mógł być dokonany w połowie stycznia.

Włochy.

Turyn, 1 Stycznia. Wszystko jest gotowe do podróży Króla do Florencji, i spodziewają się przybycia jego do toskańskiej stolicy 15 b. m. Prawdopodobnie Wiktor-Emanuel nie ograniczy się na odbyciu przeglądu wojsk, ale zabawi tam jakiś czas. Po upadku Ratazzego, toskańczycy w ogóle są bardzo zadowolnieni i z dumą wskazują na p. Peruzzego, którego uważają za najznakomitszego we Włoszech męża stanu po p. Ricasolim. Lecz z drugiej strony krańcowe lewe stronnictwo z powodu pobytu Garibaldego w Pizzie założyło główną swą kwaterę w Toskanji, i dla tego gabinet mniema, iż pobyt Króla we Florencji może zniszczyć szkodliwy wpływ tego żywiołu.

Farini miał naradę z sir Hudsonem, i ztąd wnoszą, że pomiędzy Turynem a Londynem toczą się układy; jednakże nie wiele spodziewają się od Anglji; a życzliwość ofiarowana przez gabinet londyński, nie spowoduje zmiany programu obecnego, ograniczającego się na wewnętrznej organizacji kraju, na program dawniejszy zapowiadający uzupełnienie jedności Włoch.

Dziś zgromadziła się na posiedzenie komisja parlamentarna, i zaprosiła do siebie p. Ratazzego, który dziś miał jej udzielić objaśnień; ministrowie należący do obecnego gabinetu ze swej strony już jej wszystkie objaśnienia udzielili. Komisja ta ma się udać na południe, lecz nie wróżą z tej podróży nadzwyczajnych skutków. Tylko roztropne postępowanie rządu położy tamę rozbójnictwu, jeżeli nie zajdzie jaki wypadek, któryby bandom dodał nowej otuchy. Zresztą, przestano już mówić o rozbójnictwie, a milczenie gazet neapolitańskich, lubiących dla wrażenia, nawet z dodatkami opisywać podobne historje, dowodzi, iż rzeczywiście rozbójnictwo się zmiejszyło.

Zapewniają, że członkowie wspomnionej komisji parlamentarnej powziąwszy wiadomość o stanie rzeczy z raportów udzielonych im na posiedzeniach przygotowawczych w ministerstwie spraw wewnętrznych, doradzili dla ułatwienia im pracy, wydanie rozporządzeń okólnikowych, o których wiadomość podały depesze telegraficzne. Od Portugalji uzyskano wyspę nad wybrzeżem Mozambickiem, gdzie będą wywożeni rozbójnicy schwytani z bronią w ręku. Dopóki Neapolitańczykowi grozi wygnanie na wyspy nadbrzeżne jak Ponza, Procida, Lampedosa, dopóty niczego się nie lęka, bo zawsze uważa je za swą ojczyznę; pozostaje mu też nadzieja ucieczki, która tam, jak wskazuje przykład świeży w Girgenti, nie jest tak niepodobną. Ale obawa wygnania w odległe strony, pod nieznane niebo, sprawi wielkie wrażenie tak na rozbójników, jak i na kamorystów. Raport jenerała Cesa de Santa Rosa wielkie sprawił wrażenie na członkach komisji. Ubiór włościan neapolitańskich, z początku źle usposabiał i budził podejrzenie patrolów i oddziałów wojska. Ztąd pochodziło złe obchodzenie się, którego należy na przyszłość uniknąć. Usunięcie komisarzy i syndyków przychylniejszych bardziej rozbójnikom niż wojsku, nie pozostanie także bez wpływu.

Mówią o powołaniu na prefekta do Turynu na miejsce p. Pasoliniego, obecnego syndyka Neapolu, p. Colonna, coby sprawiło zadowolnienie w prowincjach południowych, mających dużo miłości własnej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 5 Stycznia. Na dzisiejszej giełdzie podawano za pewną, wiadomość, że p. Rothschild ukończył układy co do przejęcia 50 milionów w obligacjach skarbowych po 65 za sto.—Szach perski udał się z prośbą do Rosji, a podobno także i do Francji o przyjęcie pośrednictwa.

Paryż, 6 Stycznia. Donoszą z Madrytu, że rząd przedłożył projekt do prawa dotyczący zmiany w opłatach od przywozu żelaza, wy-

robów bawełnianych i innych przedmiotów. Potwierdzają się pogłoski o zamiarze kilku wysokich urzędników podania się do dymisji. P. O'Donnell otrzymał nowe dowody zaufania, jakie w nim pokłada korona.

Kopenhaga, 5 Stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Landtingu, minister sprawiedliwości p. Lehmann, przemawiał energicznie przeciw podaniu projektowanego adresu, jakoteż przeciw jego formie. Mówił on, że nietylko jako minister, ale także jako członek Landtingu, odradza zgromadzeniu, aby się zajmowało nie należacemi do jego zakresu sprawami politycznemi, gdyż toby mogło dać powód innym osobnym zgromadzeniom do przywłaszczenia sobie podobnegoż prawa. Gabinet sądzi, że pod względem stałości i energji wszystko uczynił, co tylko było możliwem, i uznaje tylko króla i radę państwa za sędziów swego postępowania. Jako minister i jako członek rady państwa, przestrzega on Landting, aby tenże niechciał odgrywać roli parlamentu państwa.

Berlin, 6 Stycznia. Według ostatniego *Kreuzzeitungu*, w pogłoskach podanych przez dziennik frankfurtski *L'Europe*, tyle tylko jest prawdy, że przed dwoma tygodniami wysłaną została depesza do Wiednia, celem ułatwienia stosunków między Prusami i Austrją, ze względu na obecne kwestje będące w zawieszeniu; naturalnie, że w nocie tej była także mowa o przeszkodach stojących na zawadzie tym zamiarom.—Król otrzymał noworoczny adres delegowanych miasta Berlina. Odpowiedź prawdopodobnie już została ułożoną.

Berlin, 6 Stycznia. Dzisiejsza *Kreuzzeitung* powiada: Zapewniają, że rzeczywisty tajny naczelny radca skarbowy i dyrektor w ministerstwie skarbu Horn, został mianowany naczelnym prezesem w Poznaniu.

Berlin, 6 Stycznia. *Staats-Anzeiger* donosi w części nieurzędowej: J. K. Mość przepędził noc dość spokojnie i wzmocnił się snem; zdrowie jego polepsza się, jednakże Król potrzebuje spoczynku, i dlatego nie miewa narady z ministrami. — Ostatnia *Norddeutsche Zeitung* podaje wiadomość, że p. v. Usedom nie został jeszcze mianowany posłem w Rzymie; dotąd toczą się jeszcze układy z Stolicą Apostolską co do wyboru pruskiego reprezentanta w Rzymie. Być może, że projekt mianowania p. Usedoma posłem w Turynie zostanie wznowionym.

Monachium, 6 Stycznia. Nota z nową odpowiedzią została przesłana do Berlina. Rząd bawarski pozostaje niezmiennie na swem dotychczasowem stanowisku co do traktatu handlowego i żąda stanowczo, aby propozycje austrjackie były przedmiotem rozpraw na przyszłem posiedzeniu ogólnem. Posiedzenie ogólne wyznaczone jest na 9 marca.

Konstantynopol, 5 Stycznia. Kiamil-Pasza został mianowany wielkim wezyrem w miejsce Fuad-Paszy. Dymisja Ali-Paszy nie została przyjętą, i zdaje się, że tenże pozostanie na swym urzędzie.

Nowy-Jork, 27 Grudnia. Prezydent Davis przysposabia plan zajęcia miasta Nashville.— *Herald* żąda zebrania stanów wiernych związkowi i wezwania stanów południowych do utworzenia wspólnej konfederacji celem przywrócenia pokoju na podstawie konstytucji Stanów Zjednoczonych. — Związkowi zajęli Winchester, po opuszczeniu tego miasta przez skonfederowanych, którzy się udali do Staunton. — Mniemają, że p. Lincoln ogłosi proklamację usamowolnienia na Nowy rok, z z wyjątkiem stanu Delaware, Missuri, Maryland, Kentucky i niektórych części Wirginji, Karoliny Północnej, Luisiany i Tennessee.— *New-Jork-Tribune* utrzymuje, że przedsięwzięto organizację pułków murzyńskich, w celu zabezpieczenia usamowolnienia niewolników.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny i niezwykle jak w tej porze ciepły. Przed południem, pośród chmur gdzie niegdzie przebijało błękitne niebo, po południu pogodne, wieczorem na pół pogodne. Średnia temperatura dnia wynosiła: $1^7/_{10}$ stopni Réaumura, największe ciepło po południu $3^3/_5$ stopni Réaumura, największe zimno w nocy 1 stopień Réaumura. Barometr zwolna opadał, średnia jego wysokość jest 745,84 milimetrów. Wiatr panował mierny południowo-wschodni. Elektryczność 12 stopni.

— W mieście Zduńska Wola, powiecie Sieradzkim, dnia 12 Listopada r. b., sześcioletni August Letsch, został otruty przez ojczyma swojego Józefa Frencla, który badany, przyznał się do tego czynu, utrzymując, że spełnił go w zamiarze pomszczenia się na matce otrutego dziecka, a swojej żonie, tudzież jej ciotce, które to kobiety zbytniem przywiązaniem do dziecka, wiele zeznającemu wyrządziły przykrości; do czynu tego przyczyniło się także i wyrachowanie Frencla odziedziczenia przez to spadku po ciotce swojej żony.

— Dnia 13 Listopada r. b. były dwa pożary: jeden, na pustkowiu wsi Ożarowa, gm. Skomlin, w pow. Wieluńskim, wynikł jak wnoszą z podpalenia, przez niewyśledzonego złoczyńcę i zniszczył młyn wietrzny, ubezpieczony na rs. 750, tudzież zboża na rs. 21; — drugi we wsi Drążdżewo, gminie Krasnosiele, pow. Przasnyskim, wynikły z niewyśledzonej dotąd przyczyny, zniszczył: dom mieszkalny, zabudowania mieszczące w sobie olearnię i piekarnię, ubezpieczone na rs. 1760, oraz rozmaite ruchomości wartujące 124 rub. sr.

— Wznowiona przed niedawnym czasem w Teatrze Warszawskim, a grana w Niedzielę, komedja trzyaktowa p. t. *Odwet* czyli *Barbara Zapolska*, jest przerobioną z komedji francuzkiej p. n. *La Revanche*. Autorowie tejże *Roger* i *Creuzé*, zdaje się, iż naśladowali w tem dziele komedję włoską Fryderyczego. Rzecz jej wprowadzili do Polski, mało jednak starając się o zachowanie prawdy historycznej, wystawili w niej osoby wcale nam nie znane. L. A. Dmuszewski zbliżywszy i zastosowawczy dzieło to do historji ojczystej, o ile mógł aby nie popsuć węzła prowadzenia i rozwiązania sztuki, przełożył ją najpierw prozą i tę w taatrze Warszawskim wystawił po raz pierwszy 23 Grudnia 1810 r., t. j. temu przeszło lat 50 czyli pół wieku, pod tytułem: *Miłostki Zygmunta Jagiellończyka*. Później zaś tenże pisarz dramatyczny przełożył dzieło powyższe powtórnie wierszem i zwrócił jej tytuł, jaki ma w oryginale. Z liczby sto przeszło sztuk dramatycznych, które napisał ś. p. Dmuszewski „*Barbara Zapolska*" jest utworem jego najznakomitszym. Grano ją po raz pierwszy w Warszawie dnia 15 Maja 1816 r. Role wówczas w tem dziele przedstawili następujący artyści, wszyscy już zmarli: Zygmunta (Dmuszewski), księcia (Szymanowski ojciec), Zapolskiego (Kudlicz), Barbarę (Dmuszewska), Janusza (Werowski), Pełkę (Zdanowicz), Marynę (Szczurowska), Baltazara (Żółkowski ojciec).

Komedja Odwet czyli Barbara Zapolska wyszła z druku w Warszawie z tłoczni KKs. Pijarów w r. 1816 i poźniej w dziełach dramatycznych Dmuszewskiego, wydanych w Wrocławiu.

— P. Henryk Lorenz, dawniej pierwszy sztycharz w mennicy cesarskiej w St. Petersburgu, wykończył niedawno piękny medal na cześć J. W. X. W. księcia Aleksandra Heskiego, brata Najjaśniejszej Pani. Medal ten na jednej stronie przedstawia popiersie księcia, w mundurze pułku ułanów rosyjskich, z krzyżem orderu św Jerzego na szyi. Książe otrzymał ten order za swe czyny waleczne w bitwie pod Solferino. Na odwrotnej stronie medalu znajduje się herb księcia, wraz z jego dewizą.

— Obecnie liczą w Rosji 417 fabryk cukru z buraków. Od r. 1861 do 1862 zwinięto 15 w pięciu guberniach, a założono 5 nowych w gubernjach Czernihowskiej, Podolskiej i Kurskiej. Z wyż wspomnianej cyfry ogólnej było w biegu w 1862 r. tylko 355. Rozdzielone są one pomiędzy rozmaite gubernje następnie: Kijowska 71; Czernihowska 60; Tulska 31; Kamieniec-Podolska 34; Charkowska 28; Kurska 23; Połtawska 19; Orłowska 15; Tambowska 13; Woroneżska 11; Kaługska 6; Penzeńska 9; Mińska 6; Mohilewska 8; Rjazańska 7; Wołyńska 7; Saratowska 2; Smoleńska, Grodzieńska i Besarabija po 1-ej. Z tych fabryk 171 posiada machiny parowe.

Zapasy buraków poczynione na rok 1861 1862 dochodziły do 4,664,483 berkowców (około 19,112,457 kilogramów), z których 2,988,383 (12,238,026 kilogramów) zebranych z gruntów właścicieli fabryk. Do fabrykacji użyto 3,567,937 ber. (czyli 14,611,411 kilogramów); a w tej ilości sama gubernja Kijowska figuruje z cyfrą 1,501,110 berkowców. Spodziewaną produkcję melisu obliczono na 1,070,220 pudów; ale wydatek jej rzeczywisty podniósł się, jak zapewniają ludzie kompetentni, do 2,581,815 pudów, przedstawiających wartość 14,079,100 rsr.. W ogólnej tej ilości fabryki gubernji Kijowskiej figurują na 1,300,000 pudów melisu, a sumę 6,760,000 rs., zaś fabryki gubernji Podolskiej na 2,560,000 pudów, wartości 1,400,000 rsr, Podatek opłacany skarbowi od tego przemysłu dochodził cyfry 505,283 rsr. 41 kop.; a mianowicie: 6,069 rsr. za patenta fabrykacji, 498,464 rsr. 41 kop. jako akcyza, a 750 rsr, za drzewo dostarczone przemysłowcom.

Z liczby fabryk, 20 było uwolnionych od podatku, 240 obłożonych opłatą 60 kop. od puda melisu wyfabrykowanego; 32 obłożonych opłatą po 45 kop., a 63 opłatą po 30 k. od puda. Rozkład podatku odbywał się na zasadzie przepisów z 1848 r.

Fabrykacja cukru z buraków zajmowała 60,370 osób, a między temi 5,910 dzieci i 18,626 kobiet. Spotrzebowała ona materjału opałowego rozmaitego gatunku na sumę rs. 1.686,350, co przedstawia wartość 166,146 sażeni kubicznych drzewa, 4,280 sażeni kub. torfu, 540,000 pudów węgla kamiennego; 1,000 czetwierti słomy kukurydzowej, 12,500 wozów słomy zwyczajnej, 1,000 saż. kub. trzciny i 3,000,000 sztuk kiziaku (czyli cegieł z mierzwy bydlęcej). — Podług ocenienień, fabryki cukru, licząc w to budowle i aparata, przedstawiają wartość ogólną 26,577,000 rs., w której to kwocie fabryki gubernji Kijowskiej figurują na 11,610,000 rs., a gubernji Podolskiej na 8,208.000 rs.

— W czasopiśmie czeskiem *Hlasy ze Siona*, pastor i senior Herman z Tardy podaje projekt, azeby tysiącletnia rocznica wprowadzenia do Czech i Morawy wiary chrześciańskiej, obchodzoną także była przez wszystkie kościoły wyznań ewangelicko-helweckiego i ewangelicko-augsburgskiego w kraju czeskosłowiańskim, w dniu 23-m kwietnia 1863 r., w ten sposób, iżby nabożeństwa odbywały się pod gołem niebem na jakiej górze, a jeżeli można, to na takiej, do której przywiązana jest jaka pamiątka historyczna. Tenże duchowny projektuje wyznaczenie komitetu, któryby zajął się urządzeniem tej uroczystości. Powyższe pismo ewangelickie donosiło już poprzednio, że na pamiątkę pomienionej uroczystości tysiącletniej, ma być założona w Czechach Matica czesko-ewangelicka; obecnie zaś ogłoszony został projekt ustawy tego towarzystwa.

— Czasopismo paryzkie *Le Technologiste* podaje wiadomość o przyrządzie nadzwyczaj prostym, zwanym *elaiomètre*, przy pomocy którego, po szeregu manipulacij, nie przedstawiających żadnej trudności, można się dowiedzieć ile tłuszczu zawierają w sobie jakiekolwiek nasiona olejne. Przyrząd ten, dający tak przemysłowcom jak i rolnikom możność przy kupnie i sprzedaży, dokładnego poznania prawdziwej wartości tych nasion, został po raz pierwszy przedstawiony przez wynalazcę, p. Bergot, w 1859 roku na posiedzeniu towarzystwa rolniczo-handlowego w Caen.

— Ciekawym jest następujący wykaz porównawczo-statystyczny morderstw, popełnianych w różnych państwach Europy. W Anglji przypada 4 morderstwa na 1,000 mieszkańców, w Belgji 17, w Sardynji 20, we Francji 31, w Austrji 36, w Bawarji 38, w Rzymie 100, w Sycylji 90, w Neapolu 200. W dolinach kantonu Vaud, morderstwo jest rzeczą prawie niesłyszaną.

— W Algierji zamierzono wprowadzić uprawę trzciny cukrowej na płaszczyznie Relizane, gdzie znaczną już przestrzeń gruntu pod tę użyteczną roślinę przygotowano, a jak donosi *Kurjer z Mostaganemu*, w połowie lutego przywieziono znaczną ilość młodych szczepów tej trzciny z Hiszpanji, dla zasadzenia ich na przysposobionym gruncie. Uprawa ta może bezwątpienia przyczynić się do podniesienia bogactwa, ciągle wzrastającej w pomyślności tej osady francuzkiej.

— Parlamentowi angielskiemu został złożony ciekawy wykaz statystyczny, dotyczący kary cielesnej na flocie angielskiej. W ciągu 1860 roku, 764 marynarzy uległo tej karze. Ilość wszystkich wymierzonych razów wynosi 26,201, z których 24,687 z rozkazu dowódców statków, a tylko 1,514 w skutek wyroków wydanych przez sądy wojenne. Najwyższa ilość razów wymierzonych jednej osobie wynosi 50, najmniejsza 6. Pobudkami do tych kar głównie były następujące przestępstwa: kradzież, pijaństwo, nieposłuszeństwo, niesubordynacja, wydalenie się bez pozwolenia, ucieczka, usiłowanie ucieczki, bitwy, nieprzyzwoitość, sprzedaż rzeczy skarbowych, zasypianie w czasie sprawowania warty, zaniedbanie obowiązków, fałszywe świadectwo, kłamstwo i t. d. Podoficerowie i majtkowie pierwszej klasy, nie podlegają tej karze.

— Dziennik *Correspondance littéraire* podaje przyjemną dla archeologów wiadomość, że margrabia de Roccagiovine, w którego majątku znajduje się sławna posiadłość Horacjusza, polecił rozpocząć roboty, w celu poszukiwań podziemnych, na miejscu gdzie niegdyś stała villa tego znakomitego poety.

— *Times* podaje wiadomość, że korporacja pasztetników w Londynie, sporządziła olbrzymi *plum-pudding*, przeznaczony na podarunek dla nieszczęśliwych robotników w hrabstwie Lankastru. Władze w Marylebone pożyczyły wielkich swych kotłów, a *pudding* został wlany w formę wysoką na 3 stopy i 2 cale, a mającą 10 stop i 2 cale obwodu. Do utworzenia tego olbrzymiego *plum-puddingu* użyto: 130 funtów rodzenków korynckich, 136 funtów rodzenków bez pestek, 219 funtów mąki, 130 funtów tłustości, 80 funtów skórek cytrynowych, 80 funtów cukru, 1,040 jaj, 8 galonów piwa, 4 funty różnych korzeni, 1 funt imbieru, co wszystko razem ważyło około 900 funtów. *Pudding* ten został na pare dni wystawiony na widok publiczny, a następnie wysłany do Lankastru, gdzie miał być ofiarowany robotnikom w sam dzień Nowego Roku.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Przy obecnych zmianach w gospodarstwie rolnem, spowodowanych zmianami stosunkow włościańskich, nie bez użytku będzie, wkrótce mająca ukazać się na widok publiczny, broszura pod napisem: *Klasyfikacja gruntów czyli sposób odbywania klasyfikacji i wyznaczania gruntom ornym, łąkom i pastwiskom właściwych klas*, zebrał i napisał L. Puchalski Jeometra.

— Dr. Medycyny Benedykt Dybowski, powołany niedawno do Szkoły Głównej tutejszej na posadę adjunkta do wykładu zoologji i paleontologji, wydał w Dorpacie, u Gläsera, dzieło pod tytułem: *Benedict Nałęcz Dybowski, Versuch einer Monographie der Cyprinoiden Livlands nebst einem synoptischen Aufzählung der Arten dieser Familie. Dorpat*, 1862.

— *Kronsztadzka gazeta* donosi, że w drukarni Akademji nauk drukuje się słownik w sześciu językach wyrazów technicznych odnoszących się do budowy machin parowych, zastosowanych do żeglugi i dróg żelaznych. Słownik ten obejmować będzie nomenklaturę angielską, francuzką, niemiecką, szwedzką, włoską i rosyjską. Autorem tego słownika jest p. Engel, starszy tłumacz komitetu naukowego marynarki.

— W końcu ubiegłego miesiąca wyszedł w Moguncji zeszyt 5-ty *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands, herausgegeben van Eichhorn*. Zeszyt ten z tego głównie powodu na uwagę zasługuje, że mieści w sobie *Monumenta historiae Warmiensis*.

— W Pradze zacznie wkrótce wychodzić nowy tygodnik pedagogiczny, pod tytułem: *Narodni szkola, tydennik vychovatelsky*. W czasopiśmie tem mają być skoncentrowane wszelkie siły pedagogiczne, po kraju czeskosłowiańskim rozproszone; zostaną one skierowane do jednego celu, mianowicie do podniesienia szkół ludowych. Tygodnik przeto powyższy będzie bardzo przydatnym tak dla nauczycieli w ogóle, głównie zaś elementarnych, jak i dla gmin dbałych o oświatę młodego pokolenia. Wydawnictwa tego pisma podjęła się nowa, lecz wielce już dla kraju czesko-słowiańskiego zasłużona drukarnia Dra J. Gregra i F. Szimacka. Redakcją zaś *Narodni szkoly* kierować będzie p. Fr. Józ. Rzezacz, znany pedagog czeski.

— Dzieła Bombasa pod tytułem: *Tvarosklad jazyka slovanskeho, to jest: systematicky vyvin gramatickych i lexikalnich tvaruv vszech narzeczi slovanskych, se zvlasztnim vyznaczenim vzorneho jazyka vszeslovanskeho i soubieżnym vykladem tvaruv greckych a latinskych*, — wyszedł w Pradze, u Karola Bellmanna, zeszyt trzeci i ostatni, obejmujący wykład o odmianie słów w językach słowiańskich.

— W literaturze węgierskiej panuje obecnie nadzwyczajna czynność na polu przekładów dzieł pomnikowych, głównie klasycznych. Ogłoszony niedawno drukiem zeszyt drugi „Przekładów na język węgierski klasyków Hellady i Rzymu", obejmuje IX księgę Herodota, przełożoną przez pp. A. Bartl'a i J. Weresz'a, nauczycieli gimnazjum peszteńskiego. Oprócz tego p. A. Bartl wydał dla gimnazjów słownik łacińsko-węgierski do Juljusza Cezara: *De bello gallico i De bello civili*. Wstęp do tego słownika obejmuje życiorys tego autora i wodza, oraz wyjaśnienia pod względem historji, jeografji i etnografji.

— Czytamy w *Monitorze*: Świeżo wydane dzieło (noszące rok 1863) p. Minzlowa, naczelnego Konserwatora Bibljoteki Cesarskiej w St. Petersburgu, podaje ciekawe szczegóły o sali przeznaczonej na inkunakuły, to jest książki drukowane w pierwszych czasach po wynalazku Guttenberga. Sala ta w stylu XV wieku, ma odtwarzać aż do złudzenia, salę dawnego klasztoru Bożogrobców w Miechowie, gdzie te ciekawe pomniki sztuki drukarskiej miały być złożone. W istocie sufit w niej jest sklepiony, podtrzymywany kolumnami; wązkie okna kolorowe gotyckie, przepuszczają tylko pół światła; poważne szafy bibljoteki, z wystającemi gzymsami i kolumnami kręconemi, drzwi niskie, opatrzone żelaznemi zasuwami, zresztą wszystko aż do poważnych krzeseł, ogromny pulpit, podobny do wyobrażanego na obrazach świętego Hieronima, i do książek przymocowanych łańcuchami, przypomina dawne wieki. Tarcze pierwszych drukarzy umieszczone są na kapitelach kolumn, a na architrawie znajduje się napis łaciński: „Inkunabuły sztuki drukarskiej, wynalezionej przez J. Guttenberga z Moguncji; imie jego nie może zaginąć".

Broszura wspomniona, skreślona na pamiątkę odwiedzin Cesarzowej Rosyjskiej w tym oddziale Biblioteki, powiększy znaczny szereg własnych jego wydań. Na pierwszy pozór można sobie zadawać pytanie, jakie to mogą być wydania; biblioteki zwykle otrzymują książki, nawet bardzo wiele książek, ale ich same nie wydają. Biblioteka petersburgska, jest może jedynym zakładem mającym ten przywilej, i wydaje nietylko książki dotyczące jej historji, organizacji, prac i t. d. lecz dzieła nie mające związku z biblioteką, będące naprzykład rzadkościami bibliograficznemi, których posiada po jednym egzemplarzu. Tak *in extenso* powtórzyła na uroczystość jubileuszu uniwersyretu Moskiewskiego, pierwszą gazetę rosyjską, wydaną w Moskwie 1703 r., której znajdują się tylko dwa egzemplarze w bibliotece. Do tego stopnia posunięto ścisłość, że po tekscie wydrukowanym w podobiznie, dodano dwie stronnice omyłek drukarskich, tak zupełnie jak w oryginale. Wydanie to biblioteki, stało się już teraz rzadkością bibliograficzną.

Katalog wydanych dzieł staraniem biblioteki od początku jej istnienia, ukazał się teraz na widok publiczny. Z tego katalogu można poznać życie i rozwój biblioteki; tak od 1747 do 1773 r. katalog wskazuje tylko 21 numerów; od 1811 do 1843 tylko 16; od 1843 do 1849 tylko 7; od 1858 do 1861 aż 100. Niektóre ze wspomnionych dzieł były sprzedawane na korzyść biblioteki, co nie jest tak małej wagi, bo pod 93 numerem znajduje się taka wzmianka: „Sprzedaż tego dzieła, na korzyść biblioteki, przyniosła około 30,000 rs." Było to dzieło dyrektora biblioteki barona Korffa pod napisem: *Wstąpienie na tron Cesarza Mikołaja* (1857 r. in 8-vo). Dwa pierwsze wydania w języku rosyjskim, odbite w 25 egzemplarzach, tylko dla rodziny cesarskiej, nie weszły do handlu. Następnie wydano 13 edycij w rosyjskim języku i w przekładach na obce języki, z których, dodaje katalog, większa część wyszła bez upoważnienia biblioteki, a zatem na jej szkodę.

Każdy ważniejszy nabytek biblioteki wywołuje wydanie przez nią nowej broszury. Tak pod numerem 86 jest wzmianka o broszurze z powodu nabycia przepysznie wydanego w Paryżu przed kilku laty dzieła pod tytułem: *Imitation de Jésus Christ* które kosztowało około 6 tysięcy franków. Odbito tylko 28 egzemplarzy tego arcydzieła sztuki drukarskiej. Egzemplarz nabyty przez bibliotekę petersburgską, mieści się oddzielnie za szkłem, tak że ułatwia przypatrzenie się przepysznej oprawie, kosztującej 1200 franków.

Cały szereg wydań biblioteki, zajmuje zaszczytne miejsce w umyślnie przeznaczonej do tego, artystycznie wyrobionej szafie. Są one bogato oprawne, ze złoconemi brzegami i herbami biblioteki. Różny kolor safjanu oprawy, od pierwszego rzutu oka pozwala odróżnić za czasów którego zarządcy biblioteki zostały wydane. Szafa ta umieszczona jest w samym środku sali *Rossica*; sala ta należy do rzędu znakomitszych ciekawości biblioteki.

Oddział *Rossica* utworzony został w 1850 r.; natenczas powzięto myśl zebrania w jedną całość wszystkiego, co od czasu wynalezienia druku, zostało wydane za granicami Rosji, dotyczącego Rosji, w jakimkolwiek języku. Dzieła wydane w Rosji, wcale się tu nie znajdują; tworzą one osobny oddział który z początku liczył 5 tomów, a dziś liczy ich 40,000. Oddział *Rossica* zawiera ich 30,000. Ile potrzeba było poszukiwań, starań, korespondencij, podróży zagranicą, usiłowań, walk, dla dojścia do tego rezultatu, trudno by uwierzyć; opisem tego możnaby zapełnić cały tom. Jest to zbiór jedyny w swym rodzaju. Ze wszystkich stron Rosji przybywają dla poszukiwań w tych dwóch oddziałach, niezbędnych do poznania, dla każdego badacza dziejów narodowych.

Doświadczenie wskazuje że w Rosji przy każdej ważniejszej pracy nie obejdzie się bez badania tych dwóch oddziałów biblioteki. Katalog tych dwóch oddziałów został już ukończony i umieszczony jest w szafie szczególnego kształtu; Katalog według porządku przedmiotów i Katalog alfabetyczny, zawierają przeszło 800 działów i poddziałów; oprócz tego znajduje się inwentarz. Ciekawy ten katalog jest wydrukowany dopiero w odbitkach. Biblioteka zresztą zamierza ogłosić tylko katalogi oddziałów i zbiorów najważniejszych; zaniechawszy myśli ogłoszenia katalogu ogolnego. Tak ma już katalog *Aldów* i będzie miała katalog *Elzewirów*, tworzących bardzo zupełny i szacowny zbiór. Pomiędzy temi ostatniemi, znajduje się nadzwyczajna rzadkość, której tylko 7 znajduje się egzemplarzy; jest to *Pâtissier francois* (Amsterdam, 1655), a bez której zbiór *Elzewirów* nie może się nazwać zupełnym. Dwa egzemplarze znajdują się w Paryżu, dwa w Belgji, jeden w Nancy i jeden u bogatej prywatnej osoby. Biblioteka Petersburgska odkryła egzemplarz przed kilku laty, pomiędzy dwoma *Cuisinieres bourgeoises*, z księgozbioru Załuskich, stanowiącego zawiązek bogatego zbioru Petersburgskiego. Dziełko to, które kosztowało w 1655 r. kilkanaście groszy, dziś doszło do bajecznej ceny. Nie można się dziwić, że prawie wszystkie egzemplarze tego dzieła zaginęły, jak powiada *Manuel de Librairie* (wyd. 1862 r.), ten kodeks bibliofilów, pod ręką poczciwych kucharzy, którzy z niego użytkowali.

W wspomnionych wydaniach biblioteki Petersburgskiej, można będzie czerpać szacowne wiadomości o historji tego księgozbioru, który chociaż niedawno założony, zajmuje dziś trzecie miejsce pomiędzy wielkiemi europejskiemi książnicami.

— W Berlinie u R. Deckera, w 1862 roku wyszło dzieło: *Hellenischer Heldensaal, oder Geschichte der Griechen, in Lebensbeschreibungen, nach den Darstellungen der Alten, von Ferdinand Bässler*. Wydanie powtórne.—Pomysł przedstawienia dla młodzieży wielkich faktów starożytności w formie bjograficznej, obok ścisłego trzymania się podań starożytnych, jest nader szczęśliwy. Wszystkie delikatne charakterystyczne i indywidualne zarysy, jakie nam podania starożytnych w tak znacznej liczbie o najznakomitszych mężach przechowały, a które pomija historyk, potrzebując mieć zawsze zwrócone oczy na główny bieg wypadków, tu nabierają znaczenia, a bohaterowie historyi, postawieni obok siebie na wywyższonych piedestałach, jak statuy, wywierają w zupełności swój wpływ etyczny. Dość jest porównać nieco źródła, aby się przekonać, jak ich zręcznie autor użył, jak wszystko mniej znaczące i do celu nieprowadzące z właściwą mu znajomością rzeczy opuścił, nie pomijając wszakże bez zamiłowania wszelkich faktów ważnych i wyrazistych, oraz gromadząc i porządkując należycie szczegóły rozproszone. Jeśli młodzieniec czytający tę książkę przechowa w pamięci owe obrazy, naówczas później zagłębiając się w autorach, znajdzie odrazu dobrze mu znajome postacie. Życzyć więc należy aby dzieło wspomnione znajdowało się w ręku młodzieży, gdyż daje jej pożywienie zdrowe, silne i uszlachetniające. Zwrócić tu także musimy uwagę na 32 piękne drzeworyty, któremi książka jest przyozdobiona i w ogóle na nader staranne jej wydanie.

— *Literatura Madziarska*. Baron Mikołaj Josika wydaje dwa romanse: jeden „*A két mostoła*" (dwie swiekry) u Heckenasta w Peszcie, a drugi: „*A magyar Kenuyrak*" (Oligarchowie Węgier) u Hartlebena w Wiedniu. Również Baronowa Julja Josika (z domu Podmanicka) wyda wkrótce trzy tomy powieści, oraz jedno dzieło moralne dla dziewcząt. To ostatnie napisane zostało na wyraźne życzenie wydawcy, Heckenasta z Pesztu.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ
Rady Stanu Królestwa Polskiego
z dnia 1 (13) *Grudnia* 1862 *r.*

Projekt Instrukcji do postępowania przed Radą Stanu w sprawach z oczynszowania.

W wykonaniu art. 83 prawa o oczynszowaniu z urzędu Ukazem Najwyższym z dnia 24 Maja (5 Czerwca) b. r. zatwierdzonego, oraz na mocy artykułu drugiego tegoż Ukazu, upoważniającego Radę Administracyjną do rozwinięcia pomienionego prawa, — Komisja Rządowa Sprawiedliwości przedstawiła projekt do postanowić się mającej przez Radę Administracyjną Instrukcji, przepisującej sposób postępowania przed Radą Stanu w sprawach z oczynszowania.

Projekt ten z upoważnienia Rady Administracyjnej do Rady Stanu wniesiony, przygotowanym był, z polecenia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia, Prezesa Rady Stanu, w połączonych Wydziałach: Prawodawczym i Skarbowo-Administracyjnym tejże Rady, pod rozpoznanie Ogólnego jej Zebrania.

Po odczytaniu projektu, wzięto pod rozbiór uwagi poczynione przez połączone Wydziały, względem głównych jego zasad.

Pierwsza z tych uwag skierowaną była przeciwko projektowanemu dopuszczeniu samych stron do przynoszenia skarg rekursowych i składania objaśnień. Mniemały Wydziały, iż to, obok wywołania bezzasadnych wystąpień, narażałoby włościan na zgubny wpływ pokątnych doradców i wyzyskiwanie przez tychże znacznych korzyści. Zdaniem Wydziałów, zapobiedz by temu mogło skutecznie upoważnienie samych tylko Obrońców Sądowych do podawania skarg takich, a zastrzeżenie, że podpisy Obrońców Okręgowych, jako mniej znane, mają być poświadczanemi przez Podsędków, dawałoby zarazem rękojmię względem właściwej formy podań.

Z takich wychodząc uwag, Wydziały wnosiły o odpowiednie zmiany w ustępie trzecim artykułu pierwszego, oraz ustępach trzecim i czwartym artykułu trzeciego projektu.

Członek Wydziału Prawodawczego Brzozowski, wnosił o dozwolenie podawania skarg, tylko Patronom przy Trybunałach Cywilnych i Obrońcom wyższego stopnia, bez stanowienia potrzeby poświadczania ich podpisów.

Wniosek Członka Rady Brzozowskiego nie znalazł poparcia.

W otwartej nad wnioskiem Wydziałów dyskusji, Członek Rady Stanu Węgleński był zdania, iż dopuszczenie wszystkich do pisania skarg byłoby użyteczności wątpliwej. Ułożenie skargi wymaga pewnej znajomości przepisów; potrzeba też pewnego stopnia wykształcenia, aby z opowiadania prostych ludzi odrzucić okoliczności wpływu na rzecz nie mające, a zamieścić to tylko, od czego rozstrzygnięcie zależy. Z tych względów Mówca podpis obrońcy na skardze uważał za konieczną rękojmię.

W obronie projektu, delegat wyznaczony do przedstawienia co do niego objaśnień Dyrektor Wydziału Cywilnego Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Kamionowski, odpierał motywa wniosku Wydziałów Rady, i przedstawiał, że projekt miał dwojaki cel na widoku: z jednej strony, zapewnienie włościanom opieki przez ułatwienie im możności podawania skarg, z drugiej osłonienie Rady Stanu od natłoku skarg bezzasadnych. Mniemał dalej, iż gdy osiągnięcie obudwu nie jest możliwem, ważniejszemu z nich dać patrzeba przewagę. Takim zaś, zdaniem jego, jest pierwszy. Małe prócz tego ukształcenie Obrońców prowincjonalnych nie przedstawia, sądził, żądanych rękojmi. Twierdził następnie, iż prawo o oczynszowaniu z urzędu, przyjmując za główną podstawę porozumienie się stron i układy dobrowolne, usunęło od udziału Obrońców, wyraźnie dla tego, że wpływ ich więcej szkodliwym niż pożytecznym okazać by się musiał; że przeto, nie należało by ich uznawać za konieczne narzędzie do podawania skarg, a to tem mniej, że całe postępowanie przy oczynszowaniu z urzędu jest więcej administracyjne, którego otaczać formami sądowemi nie ma przyczyny. Uważał wreszcie, że

obrońcy tem mniej mogą tu być potrzebnemi, gdy według artykułu 9-o projektu Instrukcji, który w Wydziałach Rady Stanu nie spotkał zarzutu, powody kasacji nawet z urzędu mogą być ustanawiane, a w każdym razie, że przeznaczenie do ich pisania samych Obrońców, poddałoby strony pod ich monopol, któryby był tem uciążliwszy dla włościan, że nie przy każdym Sądzie Pokoju są Obrońcy i że termin do podawania skarg rekursowych ściśle do dni 30tu jest zakreślony.

Radca Stanu Królestwa Heylman przedstawił w tem miejscu uwagi odnoszące się do ogółu projektu, zarzucając mu:

iż podobnie jak prawo o oczynszowaniu z urzędu pominął oznaczenie terminu do skarg rekursowych od decyzij delegacij Czynszowych, oddalających strony z żądaniem pomocy z urzędu;

że zakreślony 30 dniowy termin do podawania skarg na decyzje Delegacij Czynszowych, urządzające stosunki czynszowe, jest za krótkim, zagraża łatwą prekluzją, czemu zapobiegło by dozwolenie podawania ich do Naczelnika właściwego Powiatu;

że łącząc w sobie przepisy dla różnych oddzielnych działań, nie jest dość jasnym i że usystematyzowanie procedury kasacyjnej, przez ujęcie onej w cztery oddziały ułatwiłoby pojęcie jej stronom,—pierwszy z tych oddziałów, obejmowałby, zdaniem jego, przepisy o sposobie podawania skarg, drugi o postępowaniu w Wydziale spornym, trzeci o przygotowawczych działaniach instrukcyjnych, czwarty o postępowaniu w składzie Sądzącym;—

że naostatek, dopuszczając bezpotrzebnie decyzij przedwstępnych, rekurs przyjmujących lub odrzucających, przedłuża postępowanie kasacyjne, i wystawia urządzenie stosunków oczynszowania na niepotrzebną zwłokę, czemu zaradziéby wypadało, po odpowiedniej zmianie art. 80 prawa o oczynszowaniu z urzędu, usunięciem tych decyzij, jako zbytecznych w postępowaniu, nie dającem się asymilować do postępowania kasacyjnego sądowego.

Ostatni wniosek Członka Rady Hejlman, dążący do zmiany art. 80 prawa o oczynszowaniu z urzędu, Rada Stanu uznała za nie mogący być wziętym pod dyskusję z powodu, że Rada Administracyjna, będąc upoważnioną jedynie do rozwinięcia tegoż prawa, zmian w nim czynić nie jest władną. Inne wnioski jego nie znalazły poparcia.

Członek Rady Gruszecki wspierał wniosek Wydziałów przytoczeniem, że projekt w art. 7 dopuszcza obrońców stron, a tak uznaje, że obrońca lepiej potrafi bronić interesu strony, niż ona sama. System projektu jest więc mieszany, konieczność użycia pośrednictwa obrońców, nie będzie zdaniem Mówcy dla włościan uciążliwą, przy uwadze, że oczynszowanie następuje zwykle całemi wsiami. Dozwolenie pisania skarg wszystkim bez różnicy uświęci charakter pokątnych doradców i napełni skargi okolicznościami fałszywemi in facto.

Zdaniem mówcy całe powodzenie prawa zależy od tego punktu.

Radca Stanu Królestwa Łaszczyński uważał, iż ograniczenie włościan w możności podawania skarg, jest niepotrzebnem, gdy skargi te polegać będą raczej na znajomości stosunków miejscowych, aniżeli przepisów prawa.

Członek Rady Stanu Rosen podzielał zdanie Wydziałów, twierdząc, że prawo o oczynszowaniu, jak każde inne ważniejszego zakresu, ma swoich stronników, lecz ma też i przeciwników, których usiłowaniem będzie udaremnić wpływ tego prawa. Ku temu przewidzieć można, iż użyty będzie środek zarzucenia Władz skargami; aby temu zapobiedz, rękojmią podpisu skargi przez Obrońcę Członek Rady Stanu Rosen uważał za konieczną.

Członek Rady Kozłowski mniemał, iż przyjęcie zasady projektu, byłoby uprawnieniem działania pokątnych doradców, powoływał się na organizację Rady Stanu, twierdząc, iż przez ustanowienie Obrońców przy Radzie Stanu, do stawania przed nią z obroną stron, uznała tem samem, iż skargi Obrońcy tylko podawać mogą i na organizację sądownictwa, która w stosunku do stopni Instancij Sądowych, wymaga odpowiedniej, coraz wyższej kwalifikacji, vel Obrońców w nich stawających.

Naczelnik Rządu Cywilnego Margrabia Wielopolski, zwracał uwagę Rady, iż postępowanie sądowe nie stanowi ograniczeń w sposobie pierwszego wyjawienia uciążliwości, i że pozwy, według ich brzmienia, od woźnych sądowych pochodzące, przez kogobądź pisanemi być mogą, a dopiero dalsze wyświetlenie rzeczy jest przedmiotem instrukcji sprawy. Projekt z tej samej wychodzi zasady i zmierza do wyciągania na jaw wszelkich faktów, pozostawiając ich ocenienie decyzjom Wydziału Spornego. Projekt nie wyłącza możności używania Obrońców, gdy wniosek Wydziału zmierza do zaprowadzenia ich monopolu. Sądził Mówca, iż nadając swobodę działania, nie należy zaczynać od nieufności i ograniczenia. Może być, iż doświadczenie wykaże potrzebę ograniczeń, ale czekać należy aż doświadczenie o tem przekona. Mniemał dalej, iż wniosek Wydziału byłby uciążliwym dla właścicieli dóbr, których większa część lepiej od Obrońców okręgowych skargę napisać potrafi.

Uznając, że stanowisko Rady Stanu w kwestji oczynszowania z urzędu, jest wysokie, Mówca wynurzył obawę, aby przesądzając to położenie i utrudniając przystęp do Rady dla włościan, nie dało się im powodu do mniemania, że ich Władza od siebie odpycha. Zresztą gdyby skargi niewłaściwe i bezzasadne zanoszone być miały, to pierwsze decyzje Wydziału Spornego oddalające takie skargi, szerzeniu się złego zapobiegną.

Przy głosowaniu nad wnioskiem Wydziału okazała się równość zdań 14 przeciw 14, którą rozstrzygnął głos Prezesa Rady, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, dany przeciw wnioskowi Wydziału.

Z odrzuceniem wniosku powyższego, upadł także, będący jego następstwem, dalszy wniosek Wydziałów o postanowienie, w miejsce dozwolonego samym stronom w art. 15 składania objaśnień, iż jeżeli chcą być bronionemi, jedynie tylko przez Obrońców przy Radzie Stanu mogą być reprezentowane.

Uwagę Wydziałów o potrzebie przedłużenia aż do chwili wpisania sprawy na wokandę Składu Sądzącego terminu 30-dniowego dla interwencji Władz w ustępie drugim artykułu 15 przewidzianej, po zgodzeniu się na nią Władzy projekt wnoszącej—Rada Stanu przyjęła bez głosowania.

W tymże samym sposobie, znalazła przyjęcie uwaga Wydziałów, że występowanie Władz ze skargami, po wyroku kasacyjnym w drodze interwencji w art. 22 projektowanej, nie może być dopuszczonem, jako stawać mogące na przeszkodzie stanowczemu urządzeniu stosunków rolniczych.

Podobnież Rada Stanu przyjęła uwagę Wydziałów, że w przypadku interwencji Władz w art. 15 przewidzianej, przystępowanie do sądzenia sprawy, bez poprzedniego zakomunikowania stronom prywatnym podań tych Władz i wyznaczenia im nowego 30-dniowego terminu, licząc od daty doręczenia, pozbawiłoby strony te należytej obrony i w skutku tego, zgodziła się na projektowane przez Wydziały uzupełnienie art. 15.

Uznała także Rada za uzasadnione zdanie Wydziałów, że projekt, nie zastosowawszy się do przepisu Organizacji Rady Stanu, oddającego całą instrukcję sporów pod rozpoznanie Rady Stanu przychodzących, Wydziałowi Spornemu, mniej właściwie przenosi na Skład do spraw z oczynszowania dalszy bieg instrukcji, poczynając od decyzji Wydziału Spornego, przyjmującej skargę rekursową i w skutku tego oświadczyła się za pozostawieniem przy Wydziale Spornym czynności instrukcyjnych, jakie art. 14, 16 i 17 projektu poruczają Składowi Sądzącemu i wprowadzeniem w artykule tym odpowiednich zmian.

Przedstawiały dalej Wydziały potrzebę zmiany w ustępie ostatnim 18 projektu, wkładającym na Sekretarza Stanu, obowiązek czynienia wniosków ze względu, że podług art. 50 Organizacji Rady Stanu, Sekretarz Stanu może przedstawiać tylko potrzebne objaśnienia, i o zastosowanie do zmiany tej redakcji art. 7 i 21 projektu.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Prezes Rady Stanu, wyraził zdanie, iż myśli projektu i wnioskowi Wydziałów odpowiedziałoby zastąpienie wyrazu: „*wnioski*" wyrazem: „*objaśnienia*." Zdanie to Rada Stanu jednomyślnie podzieliła.

Co do tegoż samego artykułu 18-go mniemały Wydziały Rady, iż w duchu artykułu 22 jej Organizacji i dla zapewnienia stronom należytej obrony, wypadałoby projektowane dozwolenie obrońcom, podawania tylko not wykazujących niedokładność relacji, zastąpić dozwoleniem im przedstawiania ustnych objaśnień.

Zdanie to Wydziałów, które Władza projekt wnosząca znalazła uzasadnionem, przyjęto bez głosowania.

Uważały wydziały, że wkładanie kosztów stempli i portorji na stronę przegrywającą w razie wyrzeczenia kasacji, sprzeciwiałoby się artykułom 84 i 85 prawa o oczynszowaniu z urzędu, a obok tego, byłoby niesprawiedliwem, gdyż najczęściej przy postanowieniu kasacji, nie ma winy strony przegrywającej. Dla tego wnosiły o usunięcie wzmianki o kosztach z ustępu drugiego artykułu 1-go, oraz ustępów 2-go i 3-go artykułu 10-go i dwóch ostatnich ustępów artykułu 20-go.

W prowadzonej nad puntem tym dyskusji, zabierali głosy za wnioskiem Wydziałów Radca Stanu Królestwa Dutkiewicz, oraz Członek Rady Stanu Kozłowski, przedstawiając, że stanowienie kosztów w sprawach z oczynszowania jedynie tylko w Radzie Stanu, nie mogłoby być uzasadnionem, skoro prawo o oczynszowaniu uwalnia od nich wszelkie czynności i korespondencje Delegacij i Komisij Czynszowych i byłoby tem mniej w swojem miejscu, gdy Instrukcja będąc rozwinięciem prawa, nie może odstępować od głównych jego zasad.

Delegat Komisji Rządowej Sprawiedliwości utrzymywał przeciwnie, że właśnie prawo w art. 84 postanowiło zasadę „iż koszta kasacją spowodowane, ponosi strona przegrywająca" — że prawo uwalnia wprawdzie czynności Delegacji i Komisij Czynszowych, jako też kontrakty wieczysto-dzierżawne od kosztów stempla i portorij, celem zachęcenia i wszechstronnego ułatwienia w urządzaniu stosunków czynszowych, lecz że zasady tej nie można odnosić do postępowania kasacyjnego, bo kasacja staje w tym razie na poprzek celowi prawa i wszelkie w ogóle kasacje nieuzasadnione zagrożone są karami;—że wreszcie uwolnienie od kosztów stempla pokładów, dotyczących przemiany stosunków rolniczych jest tylko wyjątkiem od prawideł ogólnych, a więc jako wyjątek ściśle do litery prawa zastosować je należy.

W skutku wniosków Wydziałów i powyższej dyskusji, Władza projekt wnosząca, zaprojektowała poprawienie go w tej mierze w ten sposób, aby włożenie kosztów stempli i portorij na stronę której skarga będzie odrzuconą, albo uznaną zostanie wyrokiem za bazzasadną lub też ich umorzenie, pozostawionem było uznaniu Rady Stanu, bądź w Wydziale Spornym, bądź w składzie do spraw z oczynszowania.

Zaprojektowaną zmianę Rada Stanu przyjęła bez głosowania, a zarazem na wniosek Sekretarza Stanu wyrzekła, iż włożony w artykule 10-m na Sekretarza Stanu obowiązek przesyłania Kontroli Skarbowej co kwartał wykazu takich kosztów, powinien być przeniesionym na Kancelarję Rady Stanu ze względu, że obowiązek ten ciąży we wszystkich Sądach na Pisarzach Sądowych.

Zgodziła się także Rada bez dyskusji na uwagę Wydziałów, że podział projektu na tytuły jest zbytecznym, skoro projekt dotyczy jednej materji.

W dalszym ciągu, wzięła Rada pod rozwagę następujące spostrzeżenia Wydziałów, odnoszące się do projektowanych w Instrukcji form postępowania i do redakcji:

Co do artykułu 1-go.

że w ustępie pierwszym wypada zastąpić wyraz „*uprawomocnionego*", jako dający pojęcie nienaruszalności, wyrażeniem: „*klauzulą egzekucyjną stósownie do art. 78 Prawa o oczynszowaniu z urzędu opatrzonego,*—"

że w początku ustępu ostatniego przed wyrazami: „*na kopiach wyroku*" dodać należy „*na oryginale i*" a to ze względu na uwagę poniżej do ustępu pierwszego artykułu 3-go uczynioną; -

że wymagane w ostatnim perjodzie tegoż ustępu poświadczanie przez Wójta gminy lub Burmistrza wzmianki członka Delegacji o ogłoszeniu wyroku lub decyzji nie może mieć miejsca, skoro takiego poświadczenia same prawo o oczynszowaniu, mianowicie art. 114 nie wymaga.

Co do artykułu 2-go.

że ustęp ostatni tego artykułu należy uzupełnić przez dodanie w końcu „*i dowody skargę wspierające*", gdyż dowody takie strona może posiadać.

Rada Stanu uwagi te przyjęła.

Co do artykułu 3-go.

że upoważnienie w ustępie 1-ym tego artykułu, dane Wójtom gmin lub Burmistrzom do wydawania stronom kopij z wyroków lub decyzji Delegacji czynszowych, nie jest stosownem, gdyż powołuje do tej czynności urzędników, którzy oryginałów nie posiadają; udzielanie zaś odpisów z kopij z strony użyczanych, stawiałoby tych urzędników w niewłaściwem położeniu i ujmowałoby wiarogodności odpisom,—do wydawania takich kopij, wypada raczej, w myśl artykułu 86 prawa o oczynszowaniu, upoważnić Prezydującego w Delegacji, w czem, w razie jego nieobecności zastąpić go może Naczelnik Powiatu, który, podług artykułu 66 tegoż prawa, mieć będzie w swem zachowaniu archivum Delegacji czynszowej.

Delegat Komisji Rządowej Sprawiedliwości, obstając za utrzymaniem projektu, przedstawiał, że wnoszone w nim przez Wydziały zmiany, byłyby utrudzeniem dla rekursujących, że prawo o oczynszowaniu, stanowiąc w art. 114, że wyroki Delegacji czynszowych pozostawiane być mają na gruncie w dwóch kopjach, przez doręczenie jednej właścicielowi majątku, drugiej, osadnikom na ręce sołtysa lub ławnika, miało już na celu ułatwienie stronom uzyskiwania tych kopij,—że Delegacja czynszowa nie jest Władzą ciągle urzędującą i dla tego, byłoby stronom trudno udawać się po kopje do Prezydujących w tychże Delegacjach,—że nareszcie odesłanie ich w tym celu do Naczelnika Powiatu jest zbytecznem, skoro je mogą uzyskać na gruncie od Wójta gminy lub Burmistrza, których poświadczenia są jednakowej wiarogodności z poświadczeniami Naczelnika Powiatu.

Uwagi powyższe wspierali Naczelnik Rządu Cywilnego, Margrabia Wielopolski i Radca Stanu Królestwa Łaszczyński.

Przy głosowaniu wniosek Wydziałów odrzuconym został większością 15 głosów przeciwko 13-tu.

Co do artykułu 4-go.

że jest zbytecznym z powodów: że ustanawianie obrońcy przy Radzie Stanu, przez stronę rekursującą przed zapadnięciem decyzji, przyjmującej skargę do instrukcji, byłoby przedwczesnem, zwłaszcza, że o ustanowieniu obrońcy w czasie właściwym jest wzmianka w końcu art. 13-go;—

że ustęp drugi tego artykułu w proponowanym jak wyżej systemacie pośrednictwa obrońców, nie miałby znaczenia.

Rada Stanu nie podzieliła opinji Wydziałów w tej mierze i uważała, iż obok dozwolenia stronom pisania skarg bez pośrednictwa obrońców, trzeba im pozostawić możność ustanawiania obrońców przy Radzie Stanu dla uzupełnienia i poparcia skargi.

Co do artykułu 5-go.

że przy rozbiorze ustępu 1-go nastręczyło się pytanie, czy w razie oddania skargi na pocztę w terminie 30-dniowym, a niedojścia jej w tym czasie do Rady Stanu, należy uważać skargę za spóźnioną?

że zdaniem Wydziałów, tak szkodliwe następstwo wynikłe nie z winy strony, nie może jej ciążyć, owszem oddanie skargi na pocztę winno mieć ten sam skutek, co i złożenie podania Sekretarzowi Stanu;—

że ustęp ostatni jest bez celu, skoro według przedostatniego ustępu, przesłanie Prezydującemu Delegacji świadectwa Sekretarza Stanu o podaniu skargi, ma skutkować już wstrzymanie wykonania wyroku;

że z opuszczeniem tego ustępu wypada stosownie połączyć dwa ostatnie ustępy.

Uwagi te Rada Stanu przyjęła.

Co do artykułu 7-go.

że w związku z projektowaną przez Wydziały zasadą, aby skargi do Rady Stanu jedynie tylko przez obrońców sądowych były pisanemi, ulegają wypuszczeniu wyrazy końcowe pierwszego ustępu: „*jak niemniej obrońcę, jeżeli skarżący go ustanowił*" i cały ustęp drugi.

Z powodu nieprzyjęcia projektowanego przez Wydziały, dopuszczenia samych obrońców sądowych do pisania skarg, Rada Stanu odrzuciła i tę ich uwagę.

Co do artykułów 12 *i* 13.

że przepis tych artykułów o doręczaniu decyzji Wydziału Spornego za pośrednictwem Naczelnika Powiatu jest niedostatecznym, gdyż nie wskazuje kto ma wręczenie uskuteczniać; że najodpowiedniejszem byłoby poruczać to woźnym sądowym przez pośrednictwo Podsędka,—że z ostatniego ustępu art. 13, jako odnoszącego się i do art. 12, wypada utworzyć oddzielny artykuł z tą zmianą, iż w myśl art. 116 prawa o oczynszowaniu, czynność ustępem tym wskazaną, dopełni Prezydujący w Delegacji Czynszowej — że przepis ten należy nadto udokładnić konieczną wzmianką o stosownem zawiadomieniu i strony rekursującej.

Uwagi te przyjęto.

Co do artykułu 15.

że w początku ustępu 1-go obok art. 12-go potrzeba powołać się i na art 13, że termin 30-dniowy w myśl art. 1,033 K. P. S. należy powiększyć dodaniem dnia jednego na każde dwie mile odległości;—

że obok obowiązku użycia pośrednictwa obrońców, jeżeli strony chcą wnieść obronę, dopuszczenie samych stron do przejrzenia akt w Radzie Stanu nie może mieć miejsca—że obecność Referenta przy przejrzeniu akt nie powinna być wymaganą, jako mogąca przedstawiać trudności w wykonaniu;—

że potrzeba wyraźnie postanowić, że stronie zarekursowanej służy prawo złożenia odpowiedzi na skargę, za pośrednictwem jednego z obrońców przy Radzie Stanu, i że składanie dalszych pism objaśniających, powodowałoby tylko niepotrzebną zwłokę.

Co do artykułu 16.

że wyrazy: „*przez strony lub*" po wyrazach: „*albo później*" w ustępie 1-m, należy wypuścić, gdyż stronom nie powinna służyć możność przedstawiania nowych powodów kasacyjnych po podaniu skargi; w przeciwnym razie zamierzony w projekcie cel szybkiego postępowania byłby chybionym.

Uwagi Wydziałów do artykułu 15 i ustępu 1-go artykułu 16 odnoszące się, Rada Stanu uznała za upadłe, jako przesądzone objawioną przez nią opinją, za dozwoleniem stronom podawania skarg bez pośrednictwa obrońców.

Co do tegoż artykułu 16-go.

że wskazane w ustępie 3-cim przedłużenie terminu, stronom w art. 15-tym do składania obron zakreślonego, przeciwne jest pojęciom proceduralnym, skoro przypadek przewidziany, jako niedotyczący w niczem stron, nie może być powodem do oznaczania dla nich nowych terminów.

Co do artykułu 17-go.

że z dopiero przywiedzionej uwagi powołanie art. 16-go pominięciu ulega,—

że przepis o sporządzeniu relacji w art. 14 niewłaściwie zamieszczony, w tem miejscu byłby stosowniejszym,—

że odpowiednio art. 49 Organizacji Rady Stanu, Przewodniczący winien zawiadamiać obrońców o terminie sądzenia sprawy, nie wprost, jak to chce mieć niniejszy artykuł, lecz za pośrednictwem Sekretarza Stanu.

Co do artykułu 21-go.

że użyte w pierwszym i trzecim ustępie wyrażenie: „*trzymający pióro,*" jako nieznane ani Organizacji Rady Stanu, ani projektowi Instrukcji, przez wyraz „*Referent*" zastąpić należy.

Co do artykułu 22-go.

że oprócz przewidzianych w artykule tym środków, nie mogących służyć przeciwko wyrokom Składu Rady Stanu do spraw z oczynszowania, wypada dodać, że i opozycja zwyczajna przeciwko tym wyrokom nie ma miejsca,—

że zaś perjod ostatni tego artykułu o interwencji, z powodów wyżej wyłuszczonych, usunięciu ulega.

Co do artykułu 24-go.

że wykonanie projektowanej instrukcji wypadałoby poruczyć nie „Radzie Stanu i wszystkim Komisjom Rządowym, „lecz raczej w ogólności: „Władzom, do których to należy."

Uwagi powyższe Wydziałów, dotyczące ustępu trzeciego artykułu 16-go, tudzież artykułów 17, 21, 22 i 24 Rada Stanu przyjęła.

Poczem Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik, Prezes Rady Stanu, oświadczywszy obradującym, że o następnem posiedzeniu oddzielnie będą zawiadomieni, obecne posiedzenie rozwiązał.

Kilka uwag o Symulacji i środkach jej udowodnienia, podług Kodeksu Cywilnego Francuzkiego.

(*Dokończenie obacz Nr 4*).

W 22 lat później — Prezydent rzeczypospolitej francuzkiej uznał, że darowizna zeznana przez Króla Ludwika-Filipa była symulacją; uznał, że darowizna ta miała tylko na celu usunąć królewski majątek z pod skutków przepisu, stanowiącego, że z dniem wstąpienia na tron francuzki, majątek prywatny Króla staje się majątkiem narodowym.

Dobra Króla Filipa zostały uznane za własność narodową Francji, a Rada Stanu nie dopuściła rozstrzygnięcia przez Sądy zwyczajne sporu z tego powodu przez SS-rów Króla wytoczonego.

Nie mamy tu zamiaru rozbierać wartości pod względem prawnym decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej francuzkiej, unieważniającej jako symulowaną darowiznę, zeznaną przez Króla Ludwika Filipa, nie chcemy zapuszczać się w ocenienie kwestji czy przepis zamieniający majątek prywatny Króla Francuzów w majątek narodowy — mógł mieć swą siłę wtenczas, kiedy Król nie z własnej woli tron opuścił — a tem samem czy było prawnie i sprawiedliwie odbierać majątek rodzinie królewskiej — wtenczas kiedy ta przez swój upadek wszystkie materjalne korzyści tronu utraciła; - chciałem tutaj tylko dać przykład symulacji — nie przynoszącej żadnej ujmy moralnej symulującemu.

Różne mogą być zdania co do prawnej skuteczności aktu Króla Filipa, unieważnionego w roku 1852 — ale nikt zapewne nie obwini tego monarchę o złą wolę w tem, że majątek prywatny przodków — chciał przekazać swemu pokoleniu - że sam doznawszy wszelkich przeciwności losu, jako wygnaniec pierwszej rewolucji — myślał o losie tych, których kochał, a którym trwałości w szczęściu nie przepowiadał.

Wracając się do przedmiotu, przytoczmy jeszcze kilka wyroków zapadłych w kwestji dopuszczalności dowodu na symulację z domniemań nie ustanowionych przez prawo.

Co do wypadku, w którym symulacja nie jest podstępem i oszukaniem.

Sąd w Brukselli 19-go listopada 1810 roku, Sąd w Agen 19-go listopada 1808 roku, Sąd w Dijon 13-go listopada 1829 roku, Sąd w Brukselli 11-go maja 1818, Sąd w Amiens 1821 roku i wiele innych wyrzekły, że darowizna sporządzona przez zdolnego do brania na rzecz zdolnego do dania, a ukryta pod formą sprzedaży, jest ważna.

Co do wypadku, w którym symulacja jest podstępem i oszukaniem:

Sąd w Rej 3-go lipca 1817 roku uznał, że na zasadzie prostych domniemań, można uznać w akcie podstęp i oszukanie.

To samo ma miejsce w każdym razie czy podstęp i oszukanie nastąpiło względem osób trzecich, czy też względem osób do aktu wpływających — co uznały: Sąd w Riom dnia 16-go stycznia 1827 roku i Sąd w Rej 3-go lipca 1835 roku.

Zdanie tym wyrokiem objęte, popierają Duranton, Solon i Bonnier.

Sąd w Rej 20-go grudnia 1832 roku uznał, że akta przyznania zaległego długu mogą nawet w braku wszelkiego początkowego dowodu na piśmie być unieważnione na domniemaniach podstępu i oszukania wynikających, np. ze stanu majątkowego stron albo też z niemożności usprawiedliwienia przez pożyczającego, kiedy i w czem były czynione pożyczki — lub też z jakiego źródła pochodzą.

Sąd w Nimes 29-go Termidora r. 12 R. F. uznał, że kiedy sprzedaż jest skarżona jako mieszcząca ukrytą darowiznę, z krzywdą dziecka prawego — a sukcesora darującego zdziałaną — wówczas nizkość ceny kupna, połączona z zamożnością sprzedawcy, może stanowić dostateczne domniemania — do uznania podstępnej symulacji.

Sąd kasacyjny paryzki dnia 10-go lipca 1816 roku wyrzekł, że art. 1319 K. C. F. (wskazujący zasadę nietykalności aktów urzędowych) nie stosuje się do wypadku, kiedy trzeci skarży akt o symulację. Symulacja przez domniemania może być dowodzona.

Sąd w Rej 27-go listopada 1843 roku postanowił, że inaczej rzecz się ma co do stron kontraktujących — wyjąwszy wypadek oszukania prawa.

Ustaliwszy przez powyższy rozbiór zasadę bezwarunkowej dopuszczalności dowodu z domniemań nie ustanowionych przez prawo na ustalenie bytu takiej tylko symulacji, która mieści w sobie podstęp i oszukanie — oraz oceniwszy w krótkości dopuszczalność innych dowodów na symulację — wypada mi jeszcze na zakończenie tego przedmiotu, zastanowić się nad tem, czy w razie udowodnionej prawnie symulacji, Sędzia w zewnętrznej powadze aktu zaskarżonego, może znaleźć i jaką zaporę do obalenia jego skutków. Art. 1353 K. C. F. wskazując zasadę do obalania czynności podstępnych i na oszukanie zdziałanych żadnego nie robi szczegółowego rozróżnienia, ani co do rodzaju aktu, mogącego być unieważnionym ani co do rodzaju podstępu i oszukania.

Tam gdzie prawo nie rozróżnia tam i Sędzia rozróżniać nie powinien.

Człowiek nie tylko w dobrem ale i w złem nie wyczerpany jest w pomysłach — nie podobna więc wymagać od prawodawcy, aby był bardziej jeszcze szczegółowym w wskazaniu rodzaju aktów, w których mogą zajść podstęp i oszukanie, oraz dobitniej oznaczyć rodzaje oszukania.

Światło i roztropność Sędziego znajomość ludzi i ich stosunków, zimna, bezstronna i od uprzedzeń wolna rozwaga, jedyną tu dla niego być winna skazówką.

W te przymioty uzbrojony Sędzia, śmiało może śledzić, podstępu i oszukania w wszelkich zaskarżonych aktach — bez względu na ich zewnętrzną powagę. Nic go zatrzymywać nie powinno — ani naiwność intercyzy przedślubnej — ani smutny głos testamentu, ani wreszcie powaga — otaczająca nabycia publiczne.

Podstęp i oszukanie wszędzie być mogą ukryte, wszędzie ich też szukać wolno.

Przyjęcie zasady nietykalności pewnych aktów — dla ich zewnętrznej powagi — byłoby zachętą dla złych do chronienia się pod tę powagę.

Niechaj każdy wie, że tylko prawdziwie rzetelna i uczciwa czynność, jest nietykalną — że te przymioty ochraniają często nawet nienormalną czynność od unieważnienia — gdy tymczasem nic nie może osłonić dzieła, będącego wypływem złej woli, oszukania i podstępu.

Ksawery Krysiński.

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków, w Listopadzie.

Skreśliliśmy w ostatnich kilku urywkach stan gimnazjów galicyjskich po r. 1854, pod względem języka wykładowego i pokazało się, że w wschodniej części jak w najlepsze zgermanizowano wszystkie zakłady, z wyjątkiem czteroklasowego gimnazjum Lwowskiego, które na wzór niższych gimnazjów zachodnio-galicyjskich urządzono, w zachodniej zaś stronie zaprowadzano język niemiecki, gdzie tylko się dało. Tam wyglądały zakłady przynajmniej jednostajnie, tu przedstawiały rozmaitość i pewne stopnie pod względem zgermanizowania. Wyższe klasy wyglądały wszędzie jednako, bo wszystkich przedmiotów prócz religji i języka polskiego uczono po niemiecku, ale i tu wystrzeliło jedno gimnazjum nad wszystkie inne i należy mu się pierwszeństwo. Było to gimnazjum Tarnowskie, w którem, jakeśmy to poprzód wykazali, w czterech klasach wyższych religji uczono po niemiecku. Ciekawa rzecz z czyjego stało się to polecenia. Wiemy tylko, że nauka religji należy do władzy duchownej, która według reskryptu ministerjalnego ma nawet prawo kontrolowania wszystkich wykładów po gimnazjach. Nie możemy więc przypuścić, ażeby dyrektor lub inspektor gimnazjalny, ludzie świeccy, tak dalece byli się zapomnieli i stanowili o sprawie, która do nich nie należała. Ale również nie chcielibyśmy przypuszczać, ażeby władza duchowna rezydująca w Tarnowie, która, ile nam wiadomo troskliwie zajmując się zakładem, często go odwiedzała, nie była wiedziała o tem, co się dzieje z nauką religji w gimnazjum zostającem, że tak powiem, pod jej skrzydłami.

A tem mniej wypada nam przypuszczać, żeby owa potworna anormalność pod względem nauczania religji, czy to w klasach wyższych w Tarnowie, czy w czterech niższych w Krakowie, nastąpiła była w skutek wyraźnego albo milczącego przyzwolenia władzy duchownej. Nie wchodząc na tem miejscu w bliższy rozbiór kwestji, ograniczamy się na zapisaniu tego dziwnego faktu, zostawiając przyszłemu dziejopisarzowi, który się kiedyś historją naszego kraju zajmować będzie, wyjaśnienie tego ciekawego zjawiska w szko-

łach naszych. My ze swej strony znów tylko przypomnieć musimy wszem obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, o istniejącem w Rzymie *Collegium de propaganda fide*, o którem na odpowiedniem miejscu, w jednym z poprzednich naszych urywków, jużeśmy nadmienili.

Wracając się do gimnazjum Tarnowskiego, które pod względem niemczyzny w klasach wyższych najwyżej stanęło było między zachodniemi gimnazjami, przypominamy, że i niższe klasy były tu najbardziej zgermanizowane; tak, że ustąpiły pierwszeństwa tylko cztero-klasowemu gimnazjum krakowskiemu, w którem prócz religji uczono po niemiecku i języka polskiego.

Otóż co do tego gimnazjum Tarnowskiego udzielić możemy jeszcze jednego ciekawego szczegółu, który należąc do historji języka polskiego, jako wykładowego po gimnazjach galicyjskich, wyświecić zdoła choć w części drogi, a raczej manowce, po których błąkała się sprawa języka wykładowego.

Przeglądając programy roczne gimnazjów galicyjskich—niestety, nie wszystkie gimnazja i nie co rok wydawały takie sprawozdania—znaleźliśmy w programie gimnazjum Tarnowskiego z r. 1854 w spisie rozporządzeń przez władze wyższe wydanych, pismo, o którem żaden inny program nie wspomina. Na stronie 34 rzeczonego tarnowskiego programu, pod liczbą 2 spisu rozporządzeń czytamy o reskrypcie ministerjum oświecenia z d. 22 Sierpnia 1853 do r. 1855, który w celu podniesienia nauki języka niemieckiego zaprowadza po gimnazjach zachodnio-galicyjskich język niemiecki do wykładów.

Czy reskrypt ten odebrały wszystkie zakłady, lub czy tylko był skutkiem jakiej propozycji gimnazjum Tarnowskiego, nie umiemy wprost odpowiedzieć. Uwzględniwszy jednakowoż to, co się w gimnazjum krakowskiem stało, t. j. zważywszy, że dyrekcja gimnazjum Św. Anny z końcem roku szkolnego 1854, udała się była do ministerjum z propozycją tyczącą się zaprowadzenia języka niemieckiego do wykładów matematyki i nauk przyrodniczych, możnaby sądzić, że ów reskrypt z 22 Sierpnia 1853 r. wszystkich nie obowiązywał gimnazjów; jednakowoż zawsze znosił postanowienia w reskrypcie z r. 1850 zawarte, i jako reskrypt ministerjalny miał swe znaczenie. Jakiejkolwiek doniosłości był ów reskrypt w programie tarnowskim w treści tylko przytoczony, zawsze jest on dowodem wymownym zamętu, jaki pod względem praw obowiązujących i ich wykonania po gimnazjach zachodnio-galicyjskich panował; tak, że ostatecznie każdy zakład szedł sobie swoim torem, nie troszcząc się o drugie, jak gdyby to pomiędzy pojedynczemi szkołami tego samego kraju nie było żadnego związku, jak gdyby w nich nie uczyła się młodzież tego samego pochodzenia i języka, tego samego usposobienia, a zatem mająca i te same potrzeby pod względem kształcenia się naukowego.

Ale przypuściwszy nawet, że gimnazjum Tarnowskie oparłszy się o reskrypt z 22go Sierpnia 1853 r., zaprowadziło u siebie do wykładów prawie wyłącznie język niemiecki, to przecież pismo odręczne J. C. M. z r. 1854 de facto zniosło wszelkie poprzednie reskrypta. A jednak i po r. 1854 coraz więcej szerzył się język niemiecki w gimnazjum Tarnowskiem, bardziej aniżeli w którym innym zakładzie. Jakże to wszystko da się pogodzić?

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 8 Stycznia, balet fantastyczny w 5-ciu obrazach, ułożony na scenę tutejszą przez Romana Turczynowicza, **Asmodea** djabeł rozkochany, tańczony przez pp. *Frejtagównę*, *Filipowicza*, *Tarnowskiego*, *Stolpego*, *Owerlę*, *Kowalską*, *Brandtową*, *Majewskiego*, *Popiela*, *Puchalskiego*, *Trusińską*, z 9u tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro w Piątek, Teatr Razmaitości. — **Barbara Zapolska.—Było to pod Wagram.**

Sprostowania.—W wczorajszej jurysprudencji, w szpalcie 1-ej, ustępie oznaczonym liczbą 2° zamiast wyrazu *prawnych*, czytać wyraz *prawych*; w szpalcie drugiej wierszach 60-tym i 69-m zamiast wyrazu *prawnych*, czytać wyrazy *nie ustanowionych przez prawo*,—w tejże szpalcie wierszu 108-ym przed wyrazem *circumveniendum* dodać wyraz *ad*; w szpalcie 3-ej wierszu 109-ym po wyrazie *Sędzia*, dodać wyrazy *jako Sędzia*.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. 45½ do rs. 1 kop. 50 za garniec od kop. 47½ do kop. 49.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 7 stycznia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	92½
6ta ,, ,,	—	98¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	84¾
Listy zastawne 4%	—	89½
Bilety Banku Polskiego	—	90
Weksle na Warszawę	—	89⅜
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	99⅞
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	86¾
Żyto na targu	—	47
,, na dostawę późniejszą	—	46¼
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 60
Akcje kredytu ruchomego	—	11 65

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 stycznia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	50
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	17	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	2	15	99½
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			120	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			95	—	94	50
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	83	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	99	90	99	75
,,	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	99	75	99	60
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	152	70	152	55
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	75	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	55	80	40
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	—	—	88	65

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1. kop. 7 7/9
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 2 ½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 216) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Po zaszłej śmierci: 1. Bogumiła Orłowskiego właściela nieruchomości N 23 w mieście Szadku; 2. Jana Szultza właściciela nieruchomości Nr. 23 w mieście Zduńskiej Woli; 3. Józefa May właściciela nieruchomości N. 170 w mieście Zduńskiej Woli, otworzyły się spadki do regulacji których oznaczony został termin na dzień 1 (13) Kwietnia 1863 r. pod prekluzją.

Szadek d. 12 (24) Września 1862 r.
Rozwadowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 226) *Sąd Pokoju Okręgu Krasnystawskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości, w mieście Krasnymstawie Okręgu i Powiecie Krasnystawskim, Gubernii Lubelskiej położonych Berka Blindermana własnością będącej a mianowicie:

Domu drewnianego, zabudowań Ekonomicznych i placu na którym te budowle stoją, między własnościami z jednej strony SSrami Macieja Bajera a z drugiej placu miejskiego, do rzeki Kanęka ciągnące się, sytuowanego, z frontu od ulicy Kaczej poczynającego się, z tyłu zaś do fossy miejskiej dotykającego.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 3 (15) Kwietnia 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w Art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od złp. 10 do 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie,

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być powinni.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka, Gnoiński,

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 218) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Stycznia r. p. 1863 od godziny 11 z rana do 2 po południu, w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus, na wystawienie masiw murowanej austerji z zajazdem pod miastem Terespolem przy drodze bitej z Warszawy do Brześcia Litewskiego idącej, na przeciwko Stacji Pocztowej Terespol.

Licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu się do przepisów o licytacjach tego rodzaju, Postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. objętych, i w tomie XV. Dziennika Praw zawartych.

Suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 4152 kop. 22 wyraźnie rs. cztery tysiące sto pięćdziesiąt dwa, kop. dwadzieścia dwie.

Każdy mający chęć licytowania, winien najdalej do godziny 12 w południe, d. 14 (26) Stycznia r. p. 1863, złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację, podług niżej domieszczonego wzoru napisaną, z załączeniem kwitu na vadium, w gotowiźnie do Banku, lub Kasy Gubernialnej, albo do jednej z Powiatowych wniesione, wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej to jest w kwocie rs. 415 (wyraźniej rs. czterysta piętnaście.)

Deklaracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą.

Warunki szczegółowe tej entrepryzy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych, w Wydziale Skarbu, mianowicie Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 5 (17) Grudnia 1862 r. Nr. 81175/31435, podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się podjąć entrepryzy wystawienia masiv murowanej oberży z zajazdem pod miastem Terespolem na przeciw stacji Pocztowej, podług sporządzonych przez Budowniczego Powiatu Bialskiego, a przez Komisję Skarbu na d. 24 Października (5 Listopada) 1862 r. N. 44914 i 19696, zatwierdzonych planów i anszlagów, a to za sumę rs. (wypisać sumę deklarowaną liczbami) wyraźniej rs. (powtórzyć tę samą sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym,

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. (wypisać sumę literami) wynoszące dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub odesłania którego przez pocztę do N. w razie nie utrzymania się na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wymienić miejsce zamieszania) pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863.

(podpisać imię i nazwisko.)

Lublin d. 5 (17) Grudnia 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji Szymański.

(N. D. 221) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 roku o godzinie 1 po południu, w biurze Rządu Gubernialnego na sali ogólnych posiedzeń odbywać się będzie publicznie in plus licytacja na wydzierżawienie niektórych realności od wieczystej dzierżawy dóbr Wizna odpadłych a mianowicie:

a) Prawa sprzedawania trunków we wsiach Białogrądy, Ciemnoszyje, Boromy, Kopie, Przechody, Ruda, Sojczym, Sośnia, Wolka-Brzozowa i Wolka Piaseczna na lat sześć pro 1863/9 od sumy rs. 374 kop. 9, a w połączeniu z dochodem propinacyjnym z wsi Płaskowo i Sojczyn Grądowy czyniącym rs. 18, od sumy rs. 392 kop. 9.

b) Młyn Ruda na lat dwanaście pro 1863/75 od sumy rs. 29 kop. 65 1/2.

c) Rybołowstwo na rzekach Leli, Dybła, Biebrza na lat dwanaście pro 1863/75 od sumy rub. sreb. 27.

Każdy zatem mający chęć zadzierżawienia powyższych realności obowiazany jest w miejscu i terminie powyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem księcia Namiestnika królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika właściwego Powiatu, wedle wzoru przez Komissją Rządową Przychodów i Skarbu reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 roku Nr. 32178/15466, wskazanego wydane, aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, pretendenci obowiązani o takowe zgłosić się zaraz do Naczelników Powiatowych i Rządowi Gubernialnemu na trzy dni przed terminem licytacyjnym przedstawić.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium wyrównywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz w stosunku sumy najwyżej przez siebie postąpionej. przytem Rząd Gubernialny zawiadamia interesntów:

1. Że licytanci obowiązani przyjąć wszelkie warunki do umów tego rodzaju przepisane.

2. Że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe; oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązany względem Rządu pod utratą złożonego vadium, oraz pod ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji; a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia wszelkich pretensji.

3. Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających się do tej dzierżawy, aby niedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących na zmiejszenie korzyści jakie Skarb przez licytacją osięgnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni do odpowiedzialności Sądowo-Karnej pociągnięci zostaną.

4. Dalsze warunki przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1862/3 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 220) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r. o godzinie 1 po południu, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie trzyletnie od dnia 1 Strozdnie 1863 r. dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja od padłych jako to Wojtkobole Bombieniki v Poszerwinty, Berzyny z osadą Slrozdynie, Wielgiry Wartele, Wigrele, Nowosady, i Granżyny, od sumy rs. 75 wyraźnie rubli srebrem sedmdziesiąt pięć, bez wymagania od dzierżawcy aby wybudował karczmy i bez zapewnienia funduszu na ich wystawienie, wyjąwszy te za które należy wynagrodzenie z Dyrekcji Ubezpieczeń. każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę, obowiązany złożyć.

1 Świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane:

2 Kwit kassy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć się w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opłacać czynsz karczemnych i wszelkie podatki skarbowe.

We wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu za wynagrodzeniem przez komorę Białostocką oznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązującym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego rizico nowej licytacji chociażby zatwierdzenie lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło niemniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, i nawet za późne objęcie posesji poprzestać powinni na dochodzie przez Administrację wykazanym

Ostrzega się pretendentów aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności pociągnięci będą.

Suwałki d. 23 Grudnia (3 Stycz. 1862/3 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji Wojewódzki

(N. D. 40) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 29 Września (11 Października) r. b. Nr. 48820/1574 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 (15) Września r. b. N. 1872/4728 podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 3 (15) Stycznia 1863 r. o godzinie 11-ej z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 1760 kop. 60 1/4 na entrepryzę reperacji kościoła i budowę plebanii w Blichowie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej umieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 176 kop. 6 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne, w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock dnia 1 (13) Grudnia 1862 r.
Naczelnik, Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 1 (13) Grudnia r. b. N. 20591 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzyę reperacją kościoła i budowę plebanii we wsi Blichowie a to za sumę rsr. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kassy N. na złożone w niej vadium rs. 176 k. 6 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę lub o odesłanie pocztą na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 101) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że na dostawy różnych przedmiotów potrzebować się mających dla obu Dróg Żelaznych w ciągu r. p. 1863, a mianowicie:

1. Metali i wyrobów metalowych.
2. Drzewa opałowego.
3. Węgli drzewnych i angielskich.
4. Oleju do oświetlania i smarowania.
5. Drzewa fabrycznego.
6. Materjałów piśmiennych i rysunkowych.
7. Swiec stearynowych,
8. Odlewów żelaznych.

Odbędzie się w dniu 14 Stycznia r. p. 1863 o godzinie 11 z rana, publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, a to w głównej Sali Dworca Drogi Żelaznej w Warszawie.

W dniu zaś 15 Stycznia t. r. odbędzie się również o godzinie 11 z rana takaż licytacja na różne roboty w ciągu r. 1863 dokonywać się mające, mianowicie:

na roboty:

1. Introligatorskie.
2. Litograficzne.
3. Drukarskie.
4. Szklarskie z dostawą szyb, i
5. Nacinania pilników.

Pragnący zatem ubiegać się o powyższe przedsiębierstwa, złożyć powinni w biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym spisane, oddzielnie na każdy rodzaj dostawy lub roboty, z dokładnem oznaczeniem ceni z napisem na kopercie;

,,Deklaracja na dostawę lub robotę (tu wymienić rodzaj przedsiębierstwa) dla Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, w ciągu r. 1863".

Deklaracje takowe, w każdym z dwóch oznaczonych powyżej terminów, przed godziną 11tą z rana w obec podających jeżeliby którzy z nich osobiście się zgłosili, otworzonemi zostaną.

Do każdej deklaracji, dołączony być ma kwit Kasy Głównej Dróg Żelaznych na złożoną w niej kaucję w wysokości warunkami licytacyjnemi oznaczonej.

Wybór w przyjęciu deklaracji, zależy od uznania Rady Zarządzającej Towarzystwa Dróg Żelaznych.

Szczegółowe warunki powyższych przedsiębierstw, przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji od godziny 9 z rana do 3 z południa z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 22 Grudnia 1862 r.
p. o. Prezydującego, Weychert.
Naczelnik Kancelarji, J. Niewęgłowski.

(N. D. 235) *Pisarz Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Pileckiego Doktora Medycyny i Chirurgji w Warszawie przy ulicy Szpitalnej pod N. 1355 lit. F. zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwale pod N. 523 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6500 z procentem po 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Karola Gebhardt obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1680 lit. A położonej, tamże zamieszkałego, i zamieszkanie prawne obrane mającego protokółem Antoniego Markowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym tutejszym w dniu 6 (18) Września 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Hożej i Kruczej pod Nr. 1680a w cyrkule policyjnym i administracyjnym 9 w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III na gruncie czynszowym prawem własności do egzekwowanego dłużnika Karola Gebhardt należąca i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany dwu piętrowy dach tekturą kryty, ośm kominów murowanych mający.

2. Zabudowanie o jednem piąterku z dachem tekturowym, w części masiv murowane, a w mniejszej ilości w pruski mur stawiane.

3. Zabudowania mieszczące stajnie.

4. Parkan murowany.

5. Podwórko kamieniem polnym wybrukowane w którym znajduje się studnia z pompą i korbą żelazną.

6. Ogródek w części owocowy w części dziki, mający drzew owocowych różnych sztuk 11, oraz dzikich kilkanaście, w tym znajduje się altana z drzewa pod dachem tekturowym, tudzież w tymże ogródku są dwie ławki i stolik okrągły drewniane.

Z pomiędzy murowanych piwnic 6, jest w jednej urządzona pralnia z kuchnią angielską z kotłem miedzianym do grzania wody.

W tej nieruchomości jest jedenastu lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwal pod N. 523 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmutowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Kazimierza Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d 11 (23) Września 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 13 (25) Września 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audyencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 5 (17) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Września (6 Paździer.) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 24 Września (6 Października 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 5 (17) Listopada, 19 Listopada (1 Grudnia) i 3 (15) Grudnia 1862 r. Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem daty 3 (15) Grudnia 1862 r. termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości Nr. 1680*a* wyznaczył na dzień 11 (23) Stycznia 1863 r., w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 18,000 przez popierającego sprzedaż wierzyciela postąpionej.

Warszawa dnia 17 (29) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 236) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba i Frajdy z Saudów małżonków Salamonowiczów stolarzy w mieście Łodzi, Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwal pod N. 523 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 675 solidarnie od Daniela i Balbiny małżonków Kochańskich, tudzież Fiszla Kineg właścicieli nieruchomości w mieście Łodzi przy ulicy Drewnowskiej pod N. 122 położonej, oraz w poszukiwaniu sumy rs. 240 od samego Daniela Kochańskiego, wszystkich w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim, Gubernii Warszawskiej zamieszkałych, protokółem Jana Szostkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Października 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Łodzi, Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim, Gubernii Warszawskiej przy ulicy Drewnowskiej hypotecznie, a policyjnie pod N. 122 w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca, i w posiadaniu tychże zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie dziedzicznym tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o suterynach, parterze i pierwszem piętrze dachówką karpiówką kryta, o jednym kominie murowanym.

2. Podwórze niebrukowane, w którym znajduje się dół na wapno i wapna lasowanego około korcy 40, oraz kamieni około sążni sześciu.

3. Zabudowanie z bali w węgieł o parterze i pierwszem piętrze gontami kryte, mieści w sobie trzy komórki na parterze, zaś na piętrze cztery komórki.

4. Kloaki z desek gontami kryte.

5. Chlewik z desek, deskami kryty.

W tej nieruchomości jest siedmiu lokatorów z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Franciszkowi Traegier Prezydentowi Magistratu miasta Łodzi w mieście Łodzi, Okręgu Zgierskim urzędującemu, na ręce Czaplińskiego Radnego tegoż Magistratu.

2. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Zgierzu urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 23 Października (4 Listopada) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Zgierzu dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało,

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 17 (29) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskązane,

Warszawa d. 20 Sierpnia (1 Września) 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 22 Sierp. (3 Września) 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Następnie po odbyciu w dniach 17 (29) Października 31 Października (12 Listopada) i 14 (26) Listopada 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał wyrokiem daty 14 (26) Listopada t. r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w mieście Łodzi pod N. 122 położonej wyżej opisanej na dzień 9 (21) Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana, które to przysądzenie odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1500 przez popierającego sprzedaż postąpionej.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 237) Przed Rejentem Brzozowskim w dniu 17 (29) b. m. o godzinie 1 z południa przedawanemi będą dwie kamienice murowane masiv, jedna w Piotrkowie dawniej Numer 24, dzisiaj 20 oznaczona, przy ulicy Grodzkiej i Kościelnej narożnie, druga w mieście Sieradzu Nr. 73 w Rynku stojące, prawem własności do pełno letnich Sukcesorów Wiktora Wołłowicza należące Cenę pierwszej podają sprzedający na rs 4000, drugiej rs. 5000. Warunki można przejrzeć w mieszkaniu Mecenasa Koisiewicza Nr. 472 w Warszawie i w Kancelarji Rejentów Brzozowskiego w Warszawie, Sulkowskiego w Sieradzu, Mierzejewskiego w Piotrkowie.

(1) Xawery Koisiewicz, Mecenas.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 159) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Wincentego Wesołowskiego, Franciszka Twardonia, Ludwika Winklera, Walentego Jegliczkę, Stefana Sarola, Jana Skotulińskiego, Jana Wętkę, poddanych Królestwa Pruskiego ostatecznie w służbie we wsi i gminie Słubice w Okręgu Błońskim zostających a obecnie z pobytu niewiadomych, przybyli, po upływie bowiem terminu tego, podług prawa z niemi postąpionem będzie.

Warszwa d. 28 Listop. (10 Grud.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 107) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do powszechnej wiadomości jako Maciej Błaszczyński pod N. 1923 zamieszkały za niedozwolone i błędne leczenie chorób wyrokiem Sądu naszego w dniu 30 września r. b. wydanym, a dziś prawomocnym na karę rs. 12 skazany został, oraz oddany pod dwóletni dozór policyjny.

Warszawa dnia 5 Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 160) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W d. 10 (22) Stycznia 1862 r. we wsi Ochocze gminie Czyste u osoby podejrzanej zakwestjonowano i do depozytu Sądu tutejszego nadesłano zegarek srebrny kieszonkowy, właściciel tego zegarka z dowodami własności zgłosić się winien do Sądu tutejszego w ciągu dni 30 inaczej postąpi się z tym depozytem wedle przepisów.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący. Moczydłowski.

(N. D. 232) *Sąd Policji Prostej Okręgu Węgrowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości iż w mieście Sokołowie ze skarbca w kościele Parafialnym bądącego skradziono wraz z inną sumą pieniędzy kuponów od listów zastawnych lit. A N 4034 na rsplars. 60 lit. B Nr 17249/203075204455 po rs. 15 płatne w 2 półroczu r. b. wzywa zatem każdego aby wrazie dostrzeżenia u kogo bądź rzeczonych kuponów, takowych jako w ręku nieprawego posiadacza będących nie nabywał i o osobie w posiadaniu ich będącej doniósł najbliższej swej władzy policyjnej celem wyśledzenia sprawcy kradzieży.

Sokołów dnia 8 (20) Grudnia 1862 r.
Podsędek Weber.

LISTY GOŃCZE.

(N. D 75) *Sąd Policji Prostej Okręgu Opoczyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad publicznem bezpieczeństwem czuwające, aby Łukasza Partykę o kradzież obwinionego lat 21 liczącego wzrostu małego, twarzy okrągłej, nosa średniego, włosów ciemno-blond, oczu ciemnych, twarzy średniej, znaków szczególnych niemającego, ubranego w kapotę czarną i opończą złą, koszulę i spodnie stare płócienne, buty i furażkę starą, który z aresztu detencyjnego z miasta Opoczna zbiegł, ściśle śledzić a po ujęciu do najbliższego Sądu lub wprost do Sądu Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego odstawić zechciały.

Opoczno d. 24 Listop. (6 Grudnia) 1862 r.
Za Podsędka, Sokołowski.

(N. D.118) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego*

Wzywa wszelkie władze i osoby prywatne aby Macieja Pakosińskiego ostatecznym wyrokiem za bluźnierstwo i inne przestępstwa na karę skazanago w mieście Busku Powiecie Stopnickim urodzonego i tam stale zamieszkałego, następnie w gminie Radzyniu Powiecie Stanisławowskim i w Warszawie przebywającego na teraz z pobytu niewiadomego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledzić, wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Rysopis, wzrost mierny, twarz ściągła, włosy ciemne, oczu bure, ma lat 31, katolik żonaty dzietny.

Kielce dnia 17 (29) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński

(N. D. 26) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające aby Jana Guderę o kradzież poszlakowanego z Prus pochodzącego w kraju tutejszym bez legitymacji przebywającego śledzili, a wrazie ujęcia pod ścisłą strażą Sądowi tutejszemu dostawiły.

Rysopis jego osoby jest następujący, bronet bez zarostu, lat 20, wzrostu średniego.

Tyniec d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Puchalski.

(N. D. 50) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Piotra Peczkis ostatnio w mieście Marjampolu w służbie poczteljona zostającego, a obecnie z pobytu niewiadomego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, pilnie śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy odstawić zechciały.

Kalwarja dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 212) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 27,150 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźnie w 6 tygodni od dnia 21 Stycznia r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.